NR. 190 (4530). WARSZAWA, ŚRODA 27 MAJA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

TOWARZYSZE ROBOTNICY! weźcie masowy udział w zgromadzeniach demonstracyjnych, które odbędą się w całym kraju pod hasłami: PRECZ Z WYZYSKIEM! PODNIEŚĆ PŁACĘ! SKRÓCIĆ DZIEŃ ROBOCZY!

PO KONGRESIE

Kongres krakowski budził zainteresowanie z dwóch względów.

Przedewszystkiem szło o stwierdzenie, jaki jest stan ducha i nastrój w Partji, jak się przedstawia jej siła bojowa, zasób energji i woli. Kongres jest w tej mierze dobrym miernikiem i barometrem. Delegaci Kongresu są nietylko wyrazicielami opinji i nastrojów poszczególnych okręgów i ośrodków pracy, ale też żywem świadectwem tego, co myśli i czuje klasa robotnicza na obszarze całego Państwa.

Pamiętajmy, że Kongres był pierwszym „przeglądem sił" Partji po ciężkich przejściach okresu „brzeskiego", po porażce wyborczej Centrolewu, że Partja żyje wciąż w „stanie wyjątkowym". Siłą rzeczy zarówno nasi przyjaciele, jak też nasi przeciwnicy—zwłaszcza ci ostatni—musieli sobie zadać pytanie: czy P. P. S. załamała się pod ciężarem prześladowań i ucisku, czy też mimo wszystko i naprzekór wszystkiemu nadal wysoko dzierży swój sztandar i nieugięcie dąży do swego celu?

Otóż bez najmniejszej przesady i z całą odpowiedzialnością za to, co piszemy, możemy stwierdzić, że ów „przegląd sił" — jeśli uwzględnić wszystkie nieprzyjazne dla nas okoliczności — wypadł bardzo pomyślnie. Nie było wśród uczestników Kongresu ludzi zrezygnowanych, apatycznych, pogodzonych z losem. Wręcz przeciwnie: silna mniejszość, która głosowała za poprawkami do rezolucji politycznej CKW., jest wyrazem nietyle różnic w ocenie taktyki Partji na okres najbliższy, ile różnicy w ocenie sił i środków, jakiemi rozporządza i rozporządzać może dzisiaj Partja. Mniejszości tej można zarzucać przecenianie naszych sił, ale z tem większem uznaniem należy podnieść ich gotowość bojową i zapał.

Już na otwarcie Kongresu zaznaczyliśmy, że spekulacje naszych wrogów na jakiś rozłam w PPS. są tylko pobożnem życzeniem z ich strony. Przebieg Kongresu potwierdził to ponad wszelką wątpliwość. Nie było poprostu żadnego punktu, o który mógłby się zaczepić rozłam. Nie było na Kongresie nikogo, któremuby myśl o rozłamie przeszła przez głowę.

Dyskusja chwilami przybierała akcenty ostrej i bezwzględnej krytyki, która jednak nie wykraczała poza normalne ramy. Był to wogóle jeden z najspokojniejszych kongresów P. P. S. (Być może, że dyskusja przedkongresowa w naszem piśmie odegrała tu do pewnego stopnia rolę piorunochrona). Rzecz znamienna, że w sprawach organizacyjnych, które tak roznamiętniały umysły przed Kongresem, nastąpiło w komisji uzgodnienie poglądów i Kongres jednomyślnie uchwalił uzgodnioną rezolucję.

Warto też zaznaczyć, że jak towarzysze nasi mieli zupełną swobodę wypowiedzenia się w „Robotniku" i na Kongresie, tak samo prasa niesocjalistyczna miała wolny dostęp na Kongres, z czego też skorzystali jej przedstawiciele od prawicy do agencji sowieckiej włącznie.

Kongres krakowski był pierwszym w Polsce Niepodległej, na którym z wyjątkiem tow. Chobota, przedstawiciela robotników polskich w sejmie czechosłowackim, nie było gości zagranicznych.

Ubolewamy bardzo, że nie mieliśmy pośród siebie, wzorem lat ubiegłych, przedstawicieli bratnich partji zagranicznych. Odpowiedzialność za tę demonstrację spada na tych, przeciw którym ona była wymierzona. Dla nas pewnem zadośćuczynieniem za nieobecność drogich gości była ta wielka liczba depesz i listów powitalnych, nadesłanych na Kongres, a utrzymanych w tonie niezmiernie serdecznym.

A teraz o wynikach Kongresu, które interesują nietylko Partję naszą, ale w niemniejszym bodaj stopniu także naszych przeciwników.

Kongres w większości swej wypowiedział się za rezolucją polityczną CKW., nieznacznie zmienioną i uzupełnioną. Wskazaliśmy już, że różnice między tą rezolucją a poprawkami mniejszości nie są natury zasadniczej, gdyż mniejszość — z nielicznemi wyjątkami — bynajmniej nie kwestjonuje konieczności współdziałania Partji ze stronnictwami demokratycznemi w walce z dyktaturą. Różnice dotyczą zakresu i charakteru tego współdziałania. Na Kongresie okazała się jednak silna liczebnie mniejszość i nowe władze partyjne niewątpliwie będą się liczyły z tym faktem.

Kongres poświęcił dużo czasu sprawom organizacyjnym i gospodarczym, które tym razem wysunęły się na plan pierwszy. Rezolucja organizacyjna wskazuje drogi usprawnienia aparatu partyjnego, szwankującego po części z naszej, a przeważnie — nie z naszej winy.

Rezolucja gospodarcza wytyka program gospodarczy Partji na okres bieżący i najbliższy. W dyskusji zajmowano się obszerniej teorjami tow. senatora Daniela Grossa, które on sam uzasadniał. Teorje te są dobrze znane naszym czytelnikom z artykułów tow. Grossa. Ze względu na wagę i trudności przedmiotu uchwalono powołać do życia specjalną komisję do przestudjowania zagadnień, poruszanych przez tow. Grossa.

Godna uwagi jest rezolucja, domagająca się rewizji naszego programu rolnego.

Kongres nie zaniedbał oczywiście spraw oświatowych i samorządowych i ustalił wytyczne dla dalszej pracy w tych dziedzinach.

Jak widać, dorobek pracy Kongresu krakowskiego jest duży. Był to jeden z najpracowitszych kongresów Partji, jak słusznie zaznaczył na końcu kongresu tow. Kwapiński. Kongres dał nam wszystko, co w danych warunkach mógł dać: wskazania na dalszą pracę, świadomość o spoistości Partji i o gorącem przywiązaniu do niej ogółu towarzyszy, gotowość do walk i ofiar.

Teraz idzie o to, by słowa Kongresu stały się ciałem. Kongres zrobił swoje, teraz kolej na P.P.S. i na klasę pracującą, by zrobiły co do nich należy.

Do pracy, towarzysze!

J. M. B.

NOWE WŁADZE P. P. S.

wybrane na XXII Kongresie w Krakowie

RADA NACZELNA.

Daszyński, Arciszewski, Barlicki, Bielnik, Bień, Budzińska - Tylicka, Ciołkosz, Cupiał, Czapiński, Dobrowolski, Dubois, Dziuba, Garlicki, Grzecznarowski, Haluch, Hausner, Janta, Kępczyński, Kopciński, Kossobudzki, Kowalski (Łódź), Kłuszyńska, Kunicki Wł. (Lubl.), Krygier, Kuryłowicz, Kwapiński, Lieberman, Markowska, Mastek, Matkowski, Michałowicz Jerzy, Nehring, Niedziałkowski, Nowicki, Pająk, Pragier, Pużak, Purtal, Pilch, Rapalski, Reger. Rozencweig, Sieczkowski, Sławik, Stańczyk, Szczerkowski, Śledziński, Świątkowski, Skalak, Stążowski, Strug, Topinek, Turtoń, Talarek, Wąsik, Woliniewska, Woszczyńska, Wasilewski, Wohnout, Zaremba, Ziółkiewicz, Ziemięcki, Żuławski.

ZASTĘPCY:

Zdanowski, Dzięgielewski, Fiszer, Przybyś, Neubauer, Gruszko Szałaśny, Ożga, Kapitułka, Wojdan, Grodzicka, Nosal, Królik, Szumski, Gajewski Joachim, Retinger.

KOMISJA REWIZYJNA:

Baranowski, Grylowski, Karpiński, Krzesławski, Żerkowski, Kakietek, Lenk.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY:

Dębski, Tomaszewski, Piotrowski, Chruszcz, Rudziński, Benkel, Zielińska, Packan, Gross Daniel, Grossfeld, Kelles - Kraus (sen.), Cohn Ludwik, Feller, Szczyrek, Pehr, Krwawicz.

Przed konferencją rozbrojeniową

Londyn 26.5 (ATE.) „Daily Mail" donosi, iż zdaniem Hendersona obrady konferencji rozbrojeniowej potrwają około 6-ciu miesięcy. Henderson nie uważa za konieczne przebywanie w Genewie przez cały czas trwania konferencji rozbrojeniowej. Duża część pracy konferencji odbywać się będzie w komisjach ,które nie będą wymagać obecności Hendersona. W tym stanie rzeczy Henderson nie będzie zaniedbywał swych obowiązków w ministerjum spraw zagranicznych i jest mało prawdopodobnem mianowanie zastępcy angielskiego ministra spraw zagranicznych na czas trwania konferencji rozbrojeniowej.

Robotnicy Sowieccy nie otrzymują chleba

Ryga, 26.5. (ATE.) Cężkie położenie aprowizacyjne w Sowietach znajduje obecnie oficjalne, potwierdzenie w prasie sowieckiej. „Prawda" donosi, że **robotnicy kolejowi w Mińsku od kilku dni nie dostają chleba.** Również innych artykułów pierwszej potrzeby sowieckie magazyny rozdzielcze nie były w stanie wydać.

Około 4.000 kolejarzy w Mińsku złożyło władzom sowieckim protest przeciwko niebywałym stosunkom panującym na rynku aprowizacyjnym. Specjalna komisja sowieckich związków zawodowych przybyła z Moskwy do Mińska celem przeprowadzenia dochodzenia.

Przymusowa pożyczka w Sowietach

Moskwa, 26 maja. (PAT.) Prasa przeprowadza wstępną kampanję do ogłoszenia emisji nowej pożyczki wewnętrznej. Ma to być t.zw. „pożyczka trzeciego decydującego roku piatiletki", względnie „pożyczka zwycięskiego pochodu socjalizmu". Jak obliczają, sukskrypcja pochłonie 3-tygodniowy zarobek robotników i urzędników.

Powstanie w Peru

Londyn, 26.5. (ATE.) Z Callao (Peru) nadeszły wiadomości przepuszczone przez cenzurę, iż w okręgu Talara wybuchło nowe powstanie. Rząd wysłał wojska celem stłumienia rewolucji.

Walki w Indjach

Londyn, 26.5. (ATE.) Z Rangunu donoszą o nowych rozruchach w Birmanji. W okręgu Tharawaddy wojska angielskie rozbiły dwa obozy powstańców. **Jeden krajowiec został zabity, dwóch żołnierzy angielskich jest rannych.** Patrol policji napotkał w pobliżu Thayetmio na oddział złożony z 60 powstańców, których rozbił. Z okręgu Henzada donoszą o licznych napadach i rozruchach powstańców. W **Toungoo powstańcy napadli na wieś i zastrzelili 3-ch mieszkańców.** W innym okręgu krajowcy podpalili 7 domów w pewnej wsi, oraz świątynię. Są zabici i ranni.

3.500 WŁOKNIARZY MA IŚĆ NA BRUK

(Telefonem).

Łódź, 26 maja.

W bieżącym tygodniu zostaną unieruchomione na okres 2-tygodniowy fabryki SZAJBLERA i GROHMANA, oraz GEYERA. Po okresie urlopowym stan uruchomienia tych fabryk ma być bardzo znacznie zmniejszony.

OGÓŁEM W WIĘKSZYCH ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH REDUKCJA MA OBJĄĆ 3 i pół TYSIĄCA ROBOTNIKÓW, Z TEGO W DWÓCH WYMIENIONYCH ZAKŁADACH — 1800 ROBOTNIKÓW.

ZMIANY W LOTNICTWIE WOJSKOWEM

PUŁK. RAYSKI MA USTĄPIĆ

„Rekord Wieczorny" podaje wiadomości o zmianach w kierownictwie lotnictwa wojskowego.

Otóż — według tych wiadomości — I zastępca szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., pułk. **Kuźmiński** wyjechał na urlop, z którego już na zajmowane stanowisko nie powróci (został odkomenderowany do Wyższej Szkoły Wojennej w Paryżu). Zastępcą jego został tymczasowo płk. pilot Jan **Sendorek, który następnie ma być mianowanym szefem lotnictwa wojskowego na miejsce płk. Rayskiego.**

Płk. **Rayski** przejdzie prawdopodobnie do służby dyplomatycznej!!

KONFISKATA „Dziennika Ludowego"

Za sprawozdanie z obrad Kongresu

Wczorajszy lwowski **„Dziennik Ludowy"** został skonfiskowany za sprawozdanie z obrad XXII Kongresu P.P.S. w Krakowie.

KONFISKATY „NAPRZODU" PRZED SĄDEM

Sąd Okręgowy krakowski rozpatrując szereg konfiskat „Naprzodu" uchylił prawie w całości (z wyjątkiem ostatniego ustępu) konfiskatę artykułu z dn. 10 kwietnia r. b. **Pobicie na śmierć 9-letniej uczenicy przez nauczyciela Śliwę w Dobrzanach za niestawienie się dziecka w szkole na uroczystości imieninowej Piłsudskiego.** Drugą konfiskatę, dotyczącą jednego ustępu w artykule z dn. 14 kwietnia o **zamordowaniu żandarma Koryzmy i o sprawcy tej zbrodni — Sąd w całości uchylił.**

Natomiast zatwierdzona została konfiskata „Naprzodu" z dn. 15 kwietnia **że akt oskarżenia, sporządzony przez prokuraturę krakowską (!) przeciwko tow. Wünschowej, której proces zakończył się wyrokiem uwalniającym.**

Przed paru dniami Sąd uwolnił od konfiskaty wywieszkę **„Naprzodu" p. t.: „Brzeska tortura głodu".**

ARESZTOWANIE DOWODZTWA PUŁKU

Moskwa, 26.5. W Kutaisie przybyły członek rewolucyjnej rady wojennej armji zakaukaskiej, komunista Chejfas, zaprosił do siebie 14 osób ze składu dowództwa miejscowego pułku piechoty. Gdy zaproszeni nadeszli — ukryty w wewnętrznych pokojach oddział G. P. U. wszystkich aresztował. Ciąży na nich oskarżenie o należenie do opozycji prawicowej i przygotowanie powstania zbrojnego. Do koszar pułku wprowadzono oddział pancerny G. P. U.

XXII Kongres P. P. S.

DOKOŃCZENIE I-GO DNIA OBRAD

REFERAT TOW. POSŁA KAZIMIERZA CZAPINSKIEGO

O sytuacji międzynarodowej i polityce P. P. S. referował tow. Czapiński.

Referent zapowiada, że będzie omawiał zagadnienia polityki międzynarodowej w czterech głównych kompleksach.

Pierwszy — **POKÓJ.** Nie ulega wątpliwości, że niebezpieczeństwo wojny wzrasta. Przyczyną tego w stosunkach gospodarczych jest kryzys zbytu, zaostrzający stosunki między państwami, w stosunkach politycznych — wzrost faszyzmu, który imperjalistyczną polityką zagraniczną chce zrekompensować braki wewnętrzne.

Mówca przytacza szereg cyfr, charakteryzujących wzrost militaryzmu po wojnie: wedle słów prezydenta Hoovera na posiedzeniu Międzynarodowej Izby Handlowej, obecnie wydaje się o 60 proc. więcej na wojsko, niż przed wojną. Wojna światowa oznaczałaby klęskę kultury i zahamowanie pochodu socjalistycznego. W walce z wojną musimy zyskać istniejące instytucje międzynarodowe, jak Liga Narodów, narady rozbrojeniowe i t. p., demokratyzować je, lecz podstawową zasadą taktyczną winno być oparcie akcji na własnych klasowych siłach walczącego proletarjatu. Socjalizm współczesny razem z PPS. rzuci na szalę wszystkie swoje siły do walki z wojną! (huczne oklaski).

Mówca kolejno charakteryzuje poszczególne zalążki konfliktów wojennych, jak np. 1) spór francusko-włoski, 2) spór polsko - niemiecki o Pomorze i Śląsk, 3) spór Węgier z sąsiedniemi krajami (Rumunja, Jugosławja i Czechy) w celu odebrania zabranych ziem, 4) tarcia pomiędzy Rosją sowiecką a kapitalistyczną Europą zach. W dalszej perspektywie istnieją takie konflikty, jak konflikt Ameryki z Japonją o Pacyfik, lub Anglji ze Stanami Zjedn.

Drugi kompleks zagadnień — **MIĘDZYNARODÓWKA.** Istniejący blok państw faszystowskich powinien zmusić nas do jeszcze bardziej ścisłego złączenia sił socjalistycznych w Międzynarodówce. Potrzebą obrony faszyzmu przed Międzynarodówką referent objaśnia ostatnią kampanję prasy sanacyjnej przeciwko Międzynarodówce, a zwłaszcza tow. Vanderveldowi.

Mówca wyraża swoje zadowolenie z powodu bardzo serdecznych stosunków wiążących PPS. z partjami Międzynarodówki, w szczególności np. z rządzącą angielską Partją Pracy. Przesłanką skutecznej pracy z Międzynarodówką winno być skupienie sił socjalistycznych w kraju, a więc współpraca z ruchem socjalistycznym mniejszości narodowych.

Trzeci kompleks — to **FASZYZM.** Faszyzm bowiem nie jest zjawiskiem tylko wewnętrznem, lecz jest objawem, wpływającym na położenie państwa pod względem międzynarodowym. Wiadomo, jak zaszkodziły Polsce zagranicą takie fakty, jak Brześć lub „pacyfikacja". Nawet w zaprzyjaźnionej Francji, nietylko w kołach lewicowych, lecz także katolickich i prawicowych wywołały te fakty głośne oburzenie, osłabiając polityczny autorytet Polski. Tak więc złamanie dyktatury jest postulatem również polityki zagranicznej. Pamiętajmy, że polska polityka zagraniczna jest prowadzona niemal bez żadnej kontroli ze strony parlamentu. Nieudolna propaganda Min. Spr. Zagr. w żadnym wypadku nie może zrównoważyć tych szkód, jakie płyną z Brześcia, Łucka, „pacyfikacji" lub procesów politycznych.

Czwarty kompleks — to konkretne zagadnienia bieżącej polityki wobec sąsiadów. Pierwsze takie zagadnienie — to nasz stosunek do **NIEMIEC.** Stwierdzamy z ubolewaniem wzrost faszystowskich i szowinistycznych elementów w polityce Niemiec, ale mimo to uczynimy wszystko, aby stosunki z sąsiadem niemieckim ukształtować w sposób pokojowy, licząc na wzmocnienie akcji pacyfikatorskich elementów w Niemczech, przedewszystkiem —niemieckiej S. D.

Drugiem zagadnieniem — jest nasz stosunek do licznych państw niepodległych, powstałych na gruncie Rosji carskiej na wschodzie, jak Finlandja, Estonja, Łotwa i zwłaszcza Litwa. Wyrażamy sympatję tym państwom i będziemy bronili ich przed wszelkiemi zamachami na ich suwerenność.

Wreszcie trzeciem zagadnieniem jest nasz stosunek **do idei zbrojnej interwencji wobec Rosji Sowieckiej. PPS. kategorycznie wypowiada się przeciw podobnej interwencji!** Mówca cytuje rezolucję Manuilskiego, uchwaloną na ostatniej egzekutywie Kominternu, gdzie jest powiedziane, że P. P. S. jest najwierniejszą podporą polskiego militaryzmu w jego dążeniach do zbrojnego wystąpienia przeciwko sowietom. Polski socjalizm rzuci na czalę cały swój wysiłek, aby ewentualność podobnej interwencji zbrojnej uniemożliwić, gdyby była planowana (huczne oklaski). Na sali, powiada mówca, jest reprezentant sowieckiej agencji TASS, jestem ciekaw, czy ściśle poda do sowieckiej prasy ten ustęp referatu i rezolucji.

Mówca przedkłada do rezolucji uzupełniający wniosek, wyrażający sympatje Kongresu dla polskich mniejszości robotniczych zagranicą i wzywający P. P. S. do obrony słusznych społecznych i kulturalnych praw robotnika polskiego na obczyźnie.

WYBÓR KOMISJI MANDATOWEJ

Do Komisji Mandatowej wybrano tow. tow. **Kuryłowicza, Neubauera, Macheja, Pehra, Cupiała, Karpińskiego, Szumskiego, Kawalca, Ajnenkiela, Baranowskiego.**

Po wyborze tej komisji Kongres przystąpił do dyskusji nad referatami.

DYSKUSJA O SPRAWACH POLITYCZNYCH I ORGANIZACYJNYCH

TOW. PROF. SZYMANOWSKI
(Warszawa)

zaleca mocno podkreślić w rezolucji samodzielność polityki Partji. Obalenie dyktatury będzie wynikiem spotęgowania świadomości mas o konieczności walki z dyktatorskim reżymem.

Mówca porusza szereg spraw organizacyjnych m. in. podnosi wagę pracy wśród młodzieży i zgłasza wnioski, dotyczące usprawnienia działalności sądów partyjnych.

TOW. KOWALSKI (Łódź).

Wytyczne dla polityki C. K. W. i Z. P. P. S. winna ustalić Rada Naczelna w ramach rezolucji.

Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, to należy znaleźć środki umasowienia organizacji; prowadzi do tego przedewszystkiem uświadomienie mas, dla których program Partji i jej dążenia muszą być wyraźne i zdecydowane.

TOW. ZAREMBA.

Słusznie nawiązujemy do tradycji P. P. S.; nawiązujemy jednak do czystych jej źródeł.

Polityka Piłsudskiego po rewolucji doprowadziła do rozłamu w roku 1912 i osłabiła Partję. Poddanie się Piłsudskiemu i jego obozowi spowodowało sromotny upadek Rządu Ludowego. W 1925 r. polityka Piłsudskiego dała nam dyktaturę pomajową.

Gdyby nawet nie było nowej sytuacji gospodarczej i społecznej, broniłbym polityki klasowej samodzielności Partji. Mamy jednak do czynienia ze zgodnie stwierdzonym kryzysem kapitalizmu. Słusznie stwierdził tow. Niedziałkowski, iż główną przyczyną porażki Centrolewu był brak wiary w możność rozwiązania przez Centrolew najważniejszych zagadnień gospodarczych.

I tu tkwi zasadnicze kłamstwo polityki koalicyjnej.

I trudno łudzić się, że — jak mówił tow. Pużak — wystarczy nam w pierwszej fazie rozwiązań politycznych, aby zdobyć czas na rozwiązania gospodarcze.

Każdy rząd, który dziś stanie przed społeczeństwem, przedewszystkiem musi poprowadzić zdecydowaną politykę gospodarczą. Nie widzę pożyteczniejszej dla klasy robotniczej i usuwającej klęski gospodarcze, polityki gospodarczej, jak tylko — zrywającej z podstawami prywatnej własności i wynikającej ze stanowiska socjalistycznego.

Jeśli zgodnie spostrzegamy bankructwo kapitalizmu i nie widzimy innych rozwiązań, jak tylko socjalistyczne, ta tylko droga pozostaje przed nami.

Zaszczytną tradycją P. P. S. było nieuzależnianie się od chwilowego układu sił, lecz stawianie zasadniczych rozwiązań, zgodnych z rozwojem historji.

Kongres dzisiejszy musi nawiązać do tej tradycji i sformułować podstawy samodzielnej klasowej polityki proletarjatu, która nie wyłącza wspólnego marszu przeciw dyktaturze, ale stawia wyraźnie rozwiązania obecnego nie tylko politycznego kryzysu.

TOW. PURTAL (Łódź).

Warunki, w jakich znajduje się ruch socjalistyczny w Polsce i zagranicą, sprawiły, że socjaliści w państwach burżuazyjnych współpracują z wrogami klasy robotniczej.

Taka polityka doprowadza do osłabienia sił robotniczych. Zadaniem naszem jest dążenie do konsolidacji ruchu socjalistycznego.

Mówca zgłasza dwie rezolucje.

TOW. SZCZERKOWSKI.

Tow. Pużak postawił sprawę tak, jakoby zwolennicy wyodrębnienia dyskusji o sprawach organizacyjnych domagali się tego w celu walki z CKW. a w szczególności z generalnym sekretarzem. Tak nie jest. Chodziło jedynie o wszechstronne omówienie spraw i zgłoszonych wniosków organizacyjnych, ponieważ zagadnienia organizacyjne są dziś dla Partji najważniejsze.

Tow. Barlicki stwierdził bankructwo kapitalizmu. Inni mówcy to potwierdzają, ale konkluzje jego przemówienia nie odpowiadają słusznym założeniom. Skoro bowiem faszyzm opiera się na kapitalistach, obszarnikach, bankierach i klice wojskowej, to wraz z bankructwem kapitalizmu i dyktatura i faszyzm ulec musi. Dyktatura jest największem nieszczęściem mas robotniczych i biednego chłopstwa. Wszystkie gwałty i bezprawia przedewszystkiem spadają na masy pracujące i odbijają się straszliwie na życiu gospodarczem powodując głód i nędzę.

Zachodzi pytanie — jakim rządem chcemy zastąpić obecny system rządzenia. Formuła rezolucji CKW. nie zadowala mnie. Możliwość rządów Centrolewu, aż do Ch. D. nie daje gwarancji realizowania zasadniczych postulatów klasy robotniczej i ubogiego włościaństwa i jestem przeciwny takim rządom. Oświadczam się za formułą tow. Zaremby: rząd robotniczo - chłopski.

Nie ulega wątpliwości, że obecna sytuacja jest bardzo skomplikowana, wierzę jednak, że okres obalenia dyktatury w drodze rewolucyjnej dojrzewa.

W tym przełomowym okresie spada na PPS., na masy robotnicze i chłopskie rola decydująca.

Spuścizna dyktatury i bankructwa gospodarki kapitalistycznej muszą doprowadzić do głębokiej przebudowy życia gospodarczego i społecznego i otworzą drogę dla dalszej walki o socjalizm.

Kongres obecny niewątpliwie przyczyni się do umasowienia i ożywienia walki o postulaty najbliższe mas pracujących...

TOW. STAŃCZYK.

Stwierdza, iż punkt ciężkości nie leży w sformułowaniu rezolucji, lecz w treści, jaką w nią włoży realizacja.

Dążąc do obalenia dyktatury, należy jasno sformułować program gospodarczy, zadowalający te szerokie masy, na których kryzys gospodarczy spada olbrzymim ciężarem.

Należy sformułować hasła, w imię których domagamy się obalenia dyktatury.

Dyktatura nie padnie jednak w wyniku takich, czy innych uchwał, rezolucji i protestów — paść ona może jedynie w walce bezpośredniej.

TOW. PYSZ (Zagł. Krak.)

Uważa za konieczne współdziałanie z włościaństwem średnio i drobnorolnem, zasadniczo jednak oprzeć się należy na masach proletarjatu, które wciągnąć należy w orbitę walki jasno sformułowanym programem gospodarczym na dziś i na przyszłość.

TOW. STĄŻOWSKI (Wilno).

Mówi o wypadkach teroru, stosowanego do robotników. Należy skupić ruch robotniczy, skonsolidować go i wykrzesać patrjotyzm socjalistyczny.

TOW. HAUSNER.

Cały świat socjalistyczny Europy zachodniej zwraca swe oczy na nasze obrady.

Żadne dotychczasowe Kongresy nie dadzą się porównać z dzisiejszym. Z dzisiejszym Kongresem bowiem związane są tak wielkie nadzieje i oczekiwania, jak nigdy dawniej.

Skłaniam się do wyłonienia Komisji, do której skierowanoby wszystkie wnioski, celem sharmonizowania i zespolenia poglądów.

Co do spraw organizacyjnych zwracam uwagę, że dla nas zorganizowanie wielkich ośrodków fabrycznych, jak Warszawa, Śląsk, Zagłębie, Łódź — jest kwestją życia.

Polemizując z tow. Zarembą, mówca stwierdza, że tak samo dziś, jak przed 40-tu laty prowadzimy politykę socjalistyczną. Frazeologją o kryzysie kapitalizmu nie robi się rewolucji, dalej wskazuje jako wzór polityki socjalistycznej politykę austrjackich towarzyszów.

TOW. PAJĄK (Biała - Bielsk).

polemizuje z tow. **Zarembą.** Stwierdza, że koncepcja „Centrolewu" była jedyną w warunkach, w jakich znajdowały się żywioły demokratyczne. Tow. Zaremba mówi, że rząd robotniczo - włościański jest jedyną koncepcją, którą winniśmy uznawać. Jeżeli tak sprawę stawiamy, to logicznie rozumując i obliczając realne siły klasy robotniczej, musimy stanąć na gruncie dyktatury. Ale jest to sprzeczne z programem naszym. Dla takiej koncepcji w obecnych warunkach większość się nie znajdzie.

W Polsce były próby tworzenia „czystego" ruchu socjalistycznego. Próba tow. Drobnera — zawiodła, Czuma — znalazł się w obozie faszystowskim. Polska rzeczywistość wykazała, że jedynie słuszną drogą jest droga, po której idzie PPS.

Chlubnych kart w historji naszej Partji wstydzić się nie potrzebujemy.

DALSZE POZDROWIENIA.

Przewodniczący odczytuje dalsze pozdrowienia, nadesłane na Kongres od **Szwedzkiej Partji Socjalistycznej i Eserów rosyjskich.**

Na tem zakończono obrady 1-go dnia.

II-GI DZIEN OBRAD

DALSZY CIĄG DYSKUSJI

TOW. A. WĄSIK (Warszawa).

„Rezolucja C. K. W. w części organizacyjnej ujawnia brak zaufania do władz partyjnych. Praktyka wykazała, że dotychczasowa struktura partji: demokracja wewnętrzno-organizacyjna — dowiodła swojej skuteczności; masy partyjne — swej wierności dla Partji. Nie zachodzi więc żadna potrzeba zmiany form organizacyjnych teraz zwłaszcza, kiedy znajdujemy się w ogniu walki, kiedy jednolitość partji niczem nie jest zagrożna.

Koncepcja organizacyjna C. K. W. opiera się na zaufaniu do jednostek, co stoi w jaskrawej sprzeczności z deklarowanem przez C. K. W. umasowieniem ruchu. Wobec tego p. 4 rezolucji należy zupełnie usunąć.

TOW. BOCZKOWSKI (Warszawa)

omawia sprawy organizacyjne, a zwłaszcza ataki rozbijackie na organizacje partyjne i zawodowe. Zgłasza dodatkowy ustęp do rezolucji, zmierzający do skoordynowania ruchu politycznego z ruchem zawodowym.

TOW. J. MARKOWSKA (Lwów).

omawia sprawy organizacyjne Wydziału Kobiecego i przedkłada wnioski, uchwalone na konferencji, poprzedzającej Kongres. Dalej omawia sprawę walki z alkoholizmem, w związku z niedawno uchwaloną przez rządową większość sejmową „pijaną ustawą". W końcu mówczyni apeluje do wydatniejszego zainteresowania się sprawą szkolnictwa powszechnego.

TOW. B. DROBNER (Kraków)

omawia sprawy porozumienia ze stronnictwami włościańskiemi, których — w obecnej ich strukturze — nie uważa za te elementy, z któremi moglibyśmy osiągnąć którykolwiek z naszych celów socjalistycznych.

TOW. NIEWSKA (Warszawa)

Walka o socjalizm — o wyzwolenie społeczne jest dalszym ciągiem zwycięsko przeprowadzonej przez P. P. S. walki o Niepodległość. Kontynuowanie polityki Centrolewu jest galwanizowaniem tych partji robotniczych, których oportunizm klasowy osłabia świadomość klasy robotniczej. Klasa robotnicza musi widzieć, iż program partji, jej wytyczne i posunięcia — idą zdecydowanie do walki o rząd robotniczo-chłopski, który ma przebudować ustrój kapitalistyczny na ustrój socjalistyczny.

TOW. K. NEUBAUER (Warszawa).

Fakt przekreślenia i uwstecznienia stanu zdobyczy społecznych klasy robotniczej przez rządy obecne jest dowodem bankructwa reformizmu. Zdobycze społeczne posiadają trwałą wartość, jeśli nie zabezpiecza ich przejściowy kompromis, lecz zorganizowane siły klasy robotniczej, sprawującej władzę. Klasa robotnicza przeżywa dziś okres marazmu i odrętwienia, ale nadchodzi moment, gdy największy rewolucjonista — głód — przezwycięży obawę przed karabinami i bagnetami.

TOW. LEHMAN (Bydgoszcz).

Analizuje przyczyny niepowodzenia koncepcji Centrolewu. Dopatruje się tej przyczyny w zachwianej wierze mas w dobrodziejstwa demokracji, w możność rozwiązania — przy kompromisie ze stronnictwami chłopskiemi — problemów gospodarczych. Doświadczenia socjalistów innych krajów, jeśli chodzi o koalicjonizm, winny nas odstręczyć od koncepcji rządów koalicyjnych.

Uważa za konieczne przeprowadzenie zmian organizacyjnych, jeśli chodzi o reprezentacje w ciałach partyjnych.

SPROSTOWANIE

W referacie tow. Barlickiego, ogłoszonym w numerze wczorajszym, mylnie podano trzeci z kolei ustęp, który powinien brzmieć:

„Znamionami tego kryzysu (gospodarczego) są: dysproporcja pomiędzy siłą produkcji a zdolnością konsumcji, wzrastające bezrobocie i pauperyzacja mas".

GALOWKA NA PROWINCJI

Doroczne hołdu wyrazy starosta z karteczki odczytał.
Jak pięknie zdobi magistrat litera w zakrętas ujęta!
Zwisają zwiędłych festonów stylizowane jelita
I patrzy na tłumy z portretu twarz robociarska zacięta.
Ktoś mówi o bezrobotuych: „U nich ta święto jest codzień".
I oto stoją jak codzień pod magistrackim murem.
Ale dziś twarze utkwili w obcym a polskim narodzie —
Te same, co na portrecie, twarze zacięte ponure.
Wtem zgięli się wpół i tak trwali — w dziwnym wyrazie hołdu — — —
(o zakłóceniu spokoju spisał protokół policjant,
a im przecie tylko kichy tak pięknie skręciło z głodu
w naczczo stylizowany solenizanta). inicjał).

Kielce w 1931 r

Arnold Wilner.

TOW. JAN ADAMSKI

Dnia 22 maja r. b. ze szpitala Św. Wojciecha na Pradze nastąpiło wyprowadzenie zwłok towarzysza **Jana Adamskiego,** kierownika D-łu Osobowego Wydziału Osobowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw. w Warszawie, członka Związku Zaw. Prac. Kolejowych R. P. (ZZK.) zmarłego w 45-ym roku życia, W pogrzebie wzięli udział członkowie Prezydjum Zarządu Okręgowego Warszawskiego Z. Z. K.

Zmarły, prócz nieposzlakowanego charakteru osobistego posiadał jeszcze wielką zaletę: objektywizm i bezstronność w załatwianiu spraw służbowych, oraz rzeczowe ustosunkowanie się do praw i obowiązków pracowników kolejowych.

Zarząd Okręgowy Z. Z. K. wyraża głęboki żal, że tow. **Adamski** — mając jeszcze przed sobą tyle możliwości czynienia dobrze — odszedł od nas nazawsze!

WIELKIE ZWYCIĘSTWO
robotników naftowych

(Korespondencja własna).

Borysław, 22 maja.

Proklamowany na dzień 20 maja b. r. strajk powszechny w przemyśle naftowym został — jak wiadomo — zażegnany wobec przyjęcia przez przemysłowców żądań robotniczych.

Dnia 19.V. b. r., o godz. 1-szej w nocy, pracodawcy, nie godząc się na utrzymanie umowy i stojąc na stanowisku **politycznem,** sami zdecydowali o strajku w obronie BBS. i rzucili na szalę cały przemysł naftowy, byleby obronić BBS., **a reprezentanci Klasowych Związków Zawodowych rękawicę rzuconą podjęli, przystępując do zdecydowanej walki w obronie robotników naftowych.**

Kiedy rozpoczęły się rokowania między przemysłowcami, a delegatami Klasowych Związków Zawodowych, to B. B. S.-owcy, o grupce około 50 razem z gawiedzią uliczną, zebrali się pod Izbą Pracodawców i demonstrowali przeciw delegatom Klasowych Związków Zawodowych i PPS., by w ten sposób jeszcze bardziej zadokumentować swoje lokajstwo wobec kapitału zagranicznego.

Gdy robotnicy Klasowych Związków Zawodowych o tem się dowiedzieli — postanowili udać się pod Izbę i zrobić z bebesowcami porządek, lecz delegacja, celem utrzymania spokoju, uprosiła robotników, by pozostali w Domu Robotniczym i czekali na delegatów, którzy wrócą po skończonych rokowaniach. Bebesowcy po chwili stchórzyli i uciekli.

Władze polityczne sprowadziły do Borysławia wojsko i skoncentrowały policję.

W dn. 20 maja na 15 godzin przed wybuchem strajku, władze interwenjowały u przedstawicieli Klasowych Związków Zawodowych i pracodawców w sprawie zlikwidowania zatargu.

Stanowisko Klasowych Związków Zawodowych było nieustępliwe i kategoryczne: **żądanie utrzymania umowy zbiorowej.**

Na 7 godzin przed wybuchem strajku władze zaprosiły reprezentantów Klasowych Związków Zawodowych i pracodawców do Drohobycza i, pod przewodnictwem Starosty, p. Porembalskiego, wznowiono rokowania, a po dyskusji pracodawcy przyjęli w całości zasadnicze żądania Klasowych Związków Zawodowych przez podpisanie protokółu — i na tej podstawie strajk został przez Związki Zawodowe odwołany.

Bezpośrednio po rokowaniach odbyły się wielkie zgromadzenia robotników **w Drohobyczu i Borysławiu.** Kilka tysięcy robotników, zebranych w Borysławiu wyglądały, jak zgromadzenie pierwszomajowe.

Robotnicy przemysłu naftowego święcili w tym dniu swoje zwycięstwo.

Po zgromadzeniach, Sekretarjat okręgowy Centralnego Związku Górników w Borysławiu, telefonicznie odwołał strajk we wszystkich oddziałach, kopalniach i rafinerjach w całej Polsce.

Przed odwołaniem strejku prowokacyjne odezwy bebesowców, (rzekomo Legjonistów, b. wojskowych, inwalidów i innych) redagowane przez poszczególnych przemysłowców, rozlepiane na murach miasta, nawoływały robotników do bojkotowania strajku — i przeciw Klasowym Związkom Zawodowym i P. P. S., a w szczególności przeciw sekretarzowi **tow. Haluchowi.** Skutek tych odezw był taki, że jeszcze bardziej wzmagała się nieugiętość robotników.

Entuzjazm i zapał do strajku opanował cały proletarjat naftowy.

Bebesowcy — w dniu zawarcia umowy i zlikwidowania zatargu — zebrali się wieczorem, w liczbie około 40, i grzmieli z nienawiści do PPS., rzucając oszczerstwami, domagając się doliczenia 1%-tu do płac zamiast na budowę domów, a ich sekretarz, ze łzami w oczach, wołał: „Cekawiści odwołali strajk i zabrali nam wszystko i nic nam już nie pozostało, tylko się rozejść i zlikwidować się, bo i pracodawcy, jedyni nasi dotychczas obrońcy, zdradzili nas!"

Solidarna i zdecydowana postawa robotników naftowych w walce o dwa zasadnicze postulaty: **o utrzymanie umowy zbiorowej i o 6-cio godzinny dzień pracy,** doprowadziła do całkowitego osiągnięcia pierwszego postulatu. Co się tyczy drugiej sprawy — rozpoczną się niebawem rokowania we Lwowie.

Robotnicy naftowi muszą być gotowi do walki o 6-cio godzinny dzień pracy i jeszcze tłumniej organizować się w Klasowych Związkach Zawodowych, aby nie było żadnego robotnika poza Związkiem.

Oto protokół, na zasadzie którego zlikwidowano zatarg:

Drohobycz, 20.V.1931.

UMOWA ZBIOROWA Z DN. 19.XI. 1922, ORAZ PROTOKÓŁY DODATKOWE Z 24.IX.1924, z 11.XII.1926, z 26.III.1930 i z 5.III.1931, POZOSTAJĄ NADAL W MOCY.

Plebiscyt w sprawie 1%-tu odbędzie się ściśle na warunkach umowy z dnia 26.III.1930 z tem, że członkowie spółdzielni im. Moraczewskiego głosują jawnie na podstawie legitymacji udziałowych tejże spółdzielni.

Izba Pracodawców w Borysławiu — (podpisy).

Związki Zawodowe: **Haluch Franciszek, Przewłocki Feliks.**

Protokół podpisał również obecny na konferencji starosta drohobycki, p. **Porembalski.**

Wobec powyższego, odbędzie się w najbliższym czasie **plebiscyt w przemyśle naftowym,** a robotnicy swoim głosowaniem zadadzą niewątpliwie ostateczny cios bebesowcom.

Bebesowcy, przewidując swoją klęskę, nie chcieli się zgodzić na plebiscyt; domagali się zatrzymania funduszów **na zawsze, na podstawie wyniku głosowania z roku 1930.**

Głosowanie odbędzie się tajnie kartkami, a bebesowcy będą głosować jawnie (ci, którzy wykażą się książeczką udziałową zbankrutowanej spółdzielni).

Delegaci Klasowych Związków Zawodowych, na posiedzeniu Głównej Komisji plebiscytowej dnia 2 maja b. r., proponowali **głosowanie jawne dla bebesowców,** ale **p. Praussowa** wniosek ten odrzuciła; obecnie zaś sprawę załatwiono powyższym protokółem.

P. FLICK A HUTA POKOJU

Donosiliśmy przed kilku dniami w „Robotniku", iż „dyktator polskiego hutnictwa", nacjonalista niemiecki, p. Flick, ma nabyć również i *„Hutę Pokoju"* na Górnym Śląsku.

Obecnie *„Ilustrowany Kurjer Codzienny"* komunikuje, że ostatecznie rokowania p. *Flicka* o nabycie akcji „Huty Pokoju" zostały zerwane.

BOMBA W CERKWI

We wsi **Nowosiółka Jazłowiecka** w pow. **buczackim** rzucono do miejscowej cerkwi nabój z pocisku armatniego, wypełniony prochem i płonącym lontem. Nabój eksplodował, niszcząc ołtarz, oraz podłogę.

O dokonanie zamachu oskarżeni są 3 członkowie „Selrob lewicy", którzy tej samej nocy zbiegli.

WYJAZD DYR. BARANSKIEGO

Wczoraj rano wyjechał do **Paryża** i **Londynu** dyr. **Leon Barański,** dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Min. Skarbu.

Według pogłosek wyjazd dyr. **Barańskiego** związany jest z rokowaniami, prowadzonemi z finansistami francuskimi i angielskimi, celem zainteresowania ich rynkiem polskim.

Ministerstwo Skarbu dąży do uplasowania większej ilości listów zastawnych ziemskich i Banku Rolnego na rynku francuskim, oraz angielskim. Sprawą tą ma się zająć dyr. Barański.

Doroczne Walne Zebranie Warszawskiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się w sobotę, dn. 30 maja o godz. 7-ej w lokalu Ogniska - Wzorówki, Żórawia 21 m. 22, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania. 2. Odczyt: Idea pokoju w wychowaniu". 3. Sprawozdanie z Ognisk i Klubów oraz kuchni dla dzieci bezrobotnych na Ochocie. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6. Dyskusja. 7. Wybór Zarządu. 8. Wolne wnioski.

AZJA I EUROPA
Z POWODU SZTUKI J. BRAUNA W „ATENEUM"

Wystawiany obecnie w teatrze „Ateneum" dramat Jerzego Brauna „Europa" ma, jak wiadomo, za punkt wyjścia kontrast między kulturą Azji a Europy. To zagadnienie kulturalne zdaje mi się, od przeszło 130 lat, zwłaszcza zaś od czasu podbojów kolonjalnych, nie przestaje zajmować myślicieli europejskich. Lekceważenie dla kultury azjatyckiej mieniało się z przesadnem jej uwielbieniem, aż zapanowała jaka taka równowaga.

Romantyzm skłonny był uwielbiać kulturę azjatycką już dlatego, że wydawała się prostszą, pierwotniejszą od europejskiej. Tak samo jak dziś z tego samego powodu różne snoby literackie i malarskie sławią kulturę murzyńską. W samej rzeczy jednak kultura Azji jest o wiele starszą, a europejska od niej pochodzi. Gdy uczeni zaczęli zaznajamiać z świętemi księgami Hindusów, wtedy przyszła nowa fala zachwytu. Myśli, które tam znajdowano, wydały się mądrzejszemi od całej filozofji europejskiej.

Ale właściwie to, co było najlepszego w mądrości indyjskiej, wyeksploatował już pesymista Schopenhauer, budując swoją filozofję kwietyzmu (spoczynku). Wszystko na świecie nic nie znaczy, nic się nie rozwija, coś znaczy tylko sztuka — i dobre uczynki. Jedynym sensem świata jest wrócić do niebytu, pogrążyć się w Nirwanie (nicości).

Kontrastem do Schopenhauera — i prawdziwym wyrazicielem myśli europejskiej był Hegel, który ukazał sens dotychczasowego rozwoju dziejów. W skokach dialektycznych historji ziszcza się jakaś idea. Przeto świat jest pełen sensu, choć się wydaje chaosem. Jak wiadomo na Heglu oparł się Marx. Socjalizm jest nauką czysto europejską. Buddyzm azjatycki, przejęty przez Schopenhauera może doprowadzić tylko do pojedyńczych dobrych uczynków, gdy socjalizm jest nauką o czynnej miłości bliźniego.

Oczywiście na tem kontrast się nie wyczerpuje. I tu i tam są zwyrodnienia. W środkowej Azji panuje bezmyślna bigoterja. W Europie czyn utracił swój cel, kapitalizm działa jak maszyna pozostawiona samej sobie.

Miesza się też jedno z drugiem. W Europie Tagore, Ramakriszna zawracają głowę ludziom, ale w Indjach znowuż nauka europejska robi postępy. Opowiada o tem bardzo interesująco Bruno Winawer w swoich pogadankach przyrodniczych („Łono natury" z cyklu „Świat dziwów" bibljoteczka Roju nr. 167 — 168 cena 60 groszy).

Tematem: Europa — Azja, zajmowało się wielu uczonych. Ja znam z tego zakresu tylko książki Cohen - Portheima, Theodora Lessinga i nieco Kayserlinga. W sposób bardzo przejrzysty formułuje ten kontrast znany pionier Paneuropy dr. Coudenhove - Calergi w dziełku „Obrona techniki". Tu podaję streszczenie jego wywodów.

***

Wielkość Azji polega na jej *etyce* — *wielkość Europy* na jej *technice.* *Azja* jest *nauczycielką* świata w *opanowaniu samego siebie, Europa w opanowaniu natury.*

W Azji punktem wyjścia dla kwestji społecznej było przeludnienie, w Europie — klimat. Azja musiała przedewszystkiem umożliwić pokojowe współżycie nadmiarowi ludności — to mogło się stać tylko przez wychowanie człowieka do bezinteresowności i opanowania samego siebie, przez *etykę.* Europa musiała zażegnywać niebezpieczeństwa głodu i zimna: to mogło się stać tylko przez pracę i wynalazki, przez *technikę.*

Dwie są zasadnicze wartości życia: *harmonja i energja;* do nich dadzą się sprowadzić wszystkie inne wartości.

Wielkość i piękno Azji oparte są na harmonji; wielkość i piękno Europy na energji.

Azja żyje w przestrzeni: jej duch jest zadumany, zwrócony ku sobie samemu, spokojny i zamknięty; Azja jest kobieca, roślinna, statyczna, apolliczna, klasyczna, sielankowa.

Europa żyje w czasie: jej duch jest czynny, skierowany na zewnątrz, ruchliwy i dążący ku celom; Europa jest męska, zwierzęca, dynamiczna, dyonizyjska, romantyczna, bohaterska.

Symbolem Azji jest wszechogarniające morze, *Koło, — symbolem Europy* jest dążący naprzód strumień, *linja prosta.*

Tu odkrywa się najgłębszy sens kosmicznego symbolu *alfy* i *omegi.* W języku znaków mówią nam one o mistycznej, wieczystej *biegunowości siły i formy,* czasu i przestrzeni, człowieka i kosmosu, która się kryje poza duszą Europy i Azji:

wielka Omega, koło, którego brama otwarta jest ku kosmosowi—jest symbolem boskiej *harmonji Azji;*

wielka Alfa, kąt ostry wskazujący ku górze, który przebija Omegę, — jest symbolem ludzkiej aktywności i dążenia ku celom u Europy, która zrywa z wiecznym spokojem Azji. Alfa i Omega są również w znaczeniu freudowskiem wyraźnemi symbolami rodzaju męskiego i żeńskiego, połączenie tych znaków będzie zapłodnieniem i życiem i objawia wieczny dualizm świata. Podobna symbolika jest zapewne podstawą cyfr 1 i 0: skończona jedynka jest protestem przeciw nieskończonemu zeru — „tak" przeciw „nie".

Dusze Azji i Europy wyszły z dwóch innych klimatów. Centra kultury azjatyckiej leżą w ciepłych okolicach. Europy w zimnych. Stąd wyniknęły ich różne postawy wobec natury. Na południu rozprawa między człowiekiem a naturą była spokojnie harmonijną, na północy, bojowo - bohaterską. *Dynamika Europy tłomaczy* się tem, że jest ona najbardziej na północ wysuniętem środowiskiem kultury na ziemi. Zimno i skąpość gleby stawiają od 10000 lat Europejczyka przed wyborem: „pracuj lub umieraj!" Zima wytępiła słabych, biernych, ociężałych Europejczyków i wychowała *rasę twardą, czynną, bohaterską.*

Gorąco zmusza człowieka do ograniczenia swej aktywności do minimum, — Zimno zmusza go do stopniowania jej do maximum.

Czynny, bohaterski człowiek północy wciąż zwyciężał i zdobywał bierne, harmonijne południe; zato później południe asymilowało i cywilizowało północnego barbarzyńcę. *Najwięcej podbojów wojennych* w dziejach wychodzi od ludów północnych i kieruje się przeciw południowi — najwięcej *zaburzeń duchowo-religijnych* wychodzi od ludów południa i kieruje się ku północy. Europa została podbita pod względem religijnym przez Żydów, pod względem wojskowym przez Germanów. W Azji zwyciężyły religje Indyj i Arabji, — podczas gdy jej główną potęgą polityczną jest Japonja.

W dobroci i mądrości człowiek wschodu przewyższa Europejczyka — ustępuje mu pod względem energji i bystrości.

Europejski *honor* jest wartością bohaterska — orjentalna *godność* wartością harmonijną.

Nieustanna walka hartuje serce, ciągły pokój je łagodzi. Dlatego człowiek wschodu jest łagodniejszy od Europejczyka. Przytem socjalna przeszłość Indów, Chińczyków, Japończyków i Żydów jest o wiele starsza niż np. Germanów. którzy jeszcze przed 2000 laty żyli w anarchji; dlatego Azjaci mogli swoje społeczne cnoty lepiej rozwinąć niż Europejczycy.

Dobroci serca odpowiada mądrość ducha. *Mądrość* polega na harmonji — *bystrość* na zaostrzeniu ducha.

Także *mądrość* jest owocem dojrzalszego południa, który na północy jest rzadki. Nawet filozofowie Europy rzadko są mędrcami, jej etycy rzadko dobrotliwymi. Jeszcze kultura starożytna Europy była obfitsza u mędrców — ten typ w nowoczesnej Europie (wśród chrześcijan) prawie wymarł. Pochodzi to także stąd, że za czasów średniowiecza wśród zgiełku wojennego jedynem schroniskiem dla kontemplacyjnej mądrości były klasztory: tam chronili się mędrcy i wymierali jako ofiary ślubu czystości.

Europejskie wizerunki Chrystusa są surowe i smutne — posągi Buddy uśmiechają się. Myśliciele Europy są głęboko poważni — mędrcy Azji uśmiechają się, bo żyją nie w walce lecz w harmonji z sobą, ze społeczeństwem i z naturą; każdą reformę zaczynają od siebie nie od drugich i działają bardziej przykładem niż przez książki. Poza myśleniem odnajdują swoje dziecięctwo— podczas gdy myśliciele Europy wcześnie się starzeją.

Mimo to Europa jest na swój sposób tak samo wielka jak Azja: ale jej wielkość nie polega na dobroci, ani na mądrości lecz na sile czynu i na duchu wynalazczym.

Europa jest bohaterem ziemi; na każdym froncie bojowym ludzkości stoi na czele: *w myślistwie, wojnie i technice* Europejczyk więcej dokonał niż jakikolwiek inny lud kulturalny. Wytępił prawie wszystkie niebezpieczne zwierzęta w swoich krajach; zwyciężył i podbił prawie wszystkie ciemnoskóre ludy, zatryumfował nad naturą przez technikę.

Posłannictwem światowem Azji jest wyzwolenie ludzkości przez etykę — posłannictwem Europy wyzwolenie przez technikę

(Podkreślenia Coudenhova).

Podał *Karol Irzykowski.*

OBRAZKI Z HISZPANJI



Tłumy podpalają klasztor Jezuitów w Hiszpanji.

Przed wyborami Rady Statutowej
Brat. Pom. S. U. W.

Reorganizacja ustroju studenckich Bratnich Pomocy staje się coraz bardziej palącą potrzebą życia akademickiego. Instytucje samopomocowe, mające na celu obronę interesów i poprawę bytu niezamożnej młodzieży, stały się z biegiem czasu folwarkiem O. W. P. i jego korporacyjno - klerykalnych przybudówek.

Prawicowej reakcji udało się ugruntować swe wpływy na tym terenie. Zdobytą władzę zużywa młodzież wszechpolska dla własnych celów, nie oglądając się na istotne potrzeby niezamożnych akademików.

Młodzież socjalistyczna, zorganizowana w szeregach ZNMS., wysunęła projekt reformy ustroju Bratnich Pomocy na zasadach: 1) powszechność, 2) przymusowość, 3) przebudowa pośrednictwa pracy na zasadach organizacyj zawodowych, 4) wybór naczelnych władz w pięcioprzymiotnikowem głosowaniu.

Dla dokonania reformy została powołana na terenie Bratniej Pomocy Uniwersytetu **Rada Statutowa**, której wybory odbędą się 27 b. m. Zgłoszono pięć list: 1 — endecka, **2 — Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej**, 3 — Z. P. M. D., 4 — obrony interesów niezamożnych akademików (BBS). i 5 — Akad. Blok Samopomocowy. Jak widać z tego sanacja stawia 2 listy: demokratyczną" i „samopomocową", pod którą kryje się pałkarski Legjon Młodych. Endecy idą z jedną zjednoczoną listą.

Na czele listy Z. N. M. S. stoją tow. tow.: **Ewa Kalinowska, Zbigniew Mitzner, Jadwiga Szymanowska, Hieronim Wiatr** i t. d.

A więc w dniu 27 b. m. wszyscy akademicy, pragnący poprawy ustroju Bratnich Pomocy oddadzą swe głosy na Nr. 2.

PODARUNEK PRZEDWYBORCZY SANACJI I ENDECJI

W dniu wczorajszym Rektor U. W. cofnął wszelkie kredyty dla Bratniej Pomocy. Zarząd odpowiedział na to **wstrzymaniem wszelkich pożyczek.** Miast wypowiedzieć zdecydowaną walkę z tem zarządzeniem, Zarząd endecki przerzucił jego katastrofalne konsekwencje na rzesze niezamożnych akademików Jedyną odpowiedzią na ten postępek demokratycznych panów z Obwiepolu będzie głosowanie na listę **Z. N. M. S. Nr. 2.**

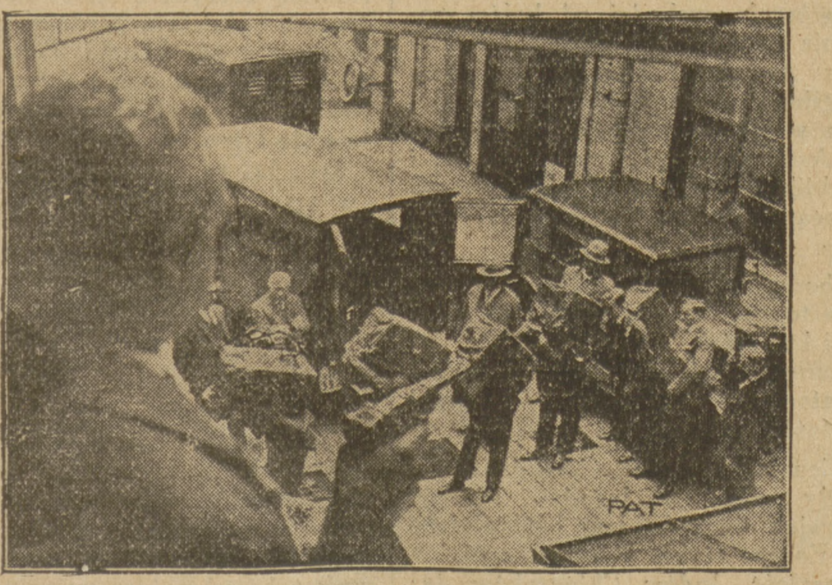
WYCIECZKI T. U. R.

Do **Wiednia** pod kierunkiem t. posła Piotrowskiego od 15 — 28 lipca Koszty 170 — 190 zł. Zwiedzenie ciekawych instytucyj robotniczych, komunalnych, szkolnictwa. Zwiedzenie Wiednia, jednego z najpiękniejszych miast, okolicy oraz ewentualnie za specjalną dopłatą 60 zł., wyjazd do Budapesztu autobusami. Uczestniczenie w Olimpjadzie Robotniczej.

W **Pieniny, przez Spiż czeski do Zakopanego** od 30 czerwca do 10 lipca. Koszty 95 zł. Przez **Kraków, Nowy Sącz do Krościenka, łodziami przełom Dunajca, Szczawnica, Trzy Korony,** przejście **na Spiż czeski, Lubowla, Podgrodzie, Lodowa Jaskinia, przez Tatry — Zakopane.** Prowadzą tt.: **Kopcińska - Piętakowa** i poseł **Czapiński.**

Zapisy i informacje w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, 4 piętro ,od godz. 5 do 7, tel. 325-03.

TRANSPORTY ZŁOTA I SREBRA POD OSŁONĄ WOJSKA I POLICJI



Nielada trudności musieli pokonać bankierzy chicagowscy, transportując sztaby złota i srebra do nowozbudowanego skarbca. W specjalnie opancerzonych samochodach pod czujnem okiem sztabu wywiadowców przemknęły ulicami Chicago auta z drogocennym ładunkiem. Na ilustracji widzimy krańcowy etap wędrówki złota, na... grzbietach ludzkich, z samochodów do skarbca. Nad bezpieczeństwem, a raczej nad całością, zimnego metalu czuwają wywiadowcy z bronią gotową do strzału.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

ŻYDOWSKA GMINA WYZNANIOWA ZAKAZUJE WSPÓLNEGO KĄPANIA SIĘ MĘŻCZYZN I KOBIET. Ortodoksyjna gmina żydowska w Munkaczewie (Ruś Podkarpacka) ostro zakazała wspólnego kąpania się mężczyzn i kobiet. Aby rozkaz ten został spełniony, ustanowiono specjalnych kontrolerów, których zadaniem będzie zawiadomić gminę o ewentualnem przekroczeniu zakazu przez poszczególnych członków gminy wyznaniowej. Kto przekroczy zakaz, będzie przykładnie ukarany. Członkowie gminy powinni przestępcę takiego zupełnie bojkotować. Przeciwko zakazowi wystąpiło kilku wybitniejszych członków gminy żydowskiej.

300 NOWYCH LINIJ AUTOMOBILOWYCH W CZECHOSŁOWACJI. Obecnie istnieje w Czechosłowacji cały szereg linij autobusowych. W ostatnim czasie utworzono dalszych 300, łączących poszczególne kraje republiki. Najwięcej linij autobusowych znajduje się w Czechach, następnie na Morawach. Władze krajowe stale otrzymują prośby o pozwolenie na utworzenie nowych linij. Nie ulega wątpliwości, że wzrost komunikacji automobilowej poważnie zagraża rozwojowi kolejnictwa państwowego.

BIAŁY KRÓLEM MURZYŃSKIM. Prasa angielska donosi o odnalezieniu pośród dzikich szczepów murzyńskich europejczyka, który przebywa tam od lat 25 i zdobył nawet godność króla plemienia Buru. Przedzierając się wgłąb angielskiej Gwinei, angielska ekspedycja spotkała w jednej z wiosek murzyńskich białego człowieka herkulesowej budowy o płowych włosach i brodzie. Człowiek ten okazał się Wilhelmem Knoopem, sternikiem niemieckiego żaglowca „Emilie", który w roku 1904 najechał na rafę podwodną i zatonął. Z pośród załogi ocalał jedyny Knoop, który ostatkiem sił dopłynął do brzegu, gdzie omdlałego znalazła młoda murzyńska dziewczyna. Dziewczyna była córką króla plemienia Buru. Knoop został wkrótce królewskim zięciem, a po jego śmierci, władcą plemienia Buru. Ekspedycja angielska zaproponowała Knoopowi powrót do ojczyzny, Knoop jednak oświadczył, że woli zostać pośród murzynów i że nigdy już do Europy nie powróci.

KSIĘŻA W HISZPANJI STRZELAJĄ DO TŁUMU. W Barcelonie policja aresztowała w klasztorze Salezjanów trzech duchownych, oskarżonych o strzelanie do tłumu, który atakował klasztor.

WRZENIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW W ROSJI. Ostatnie zarządzenia władz sowieckich wprowadzające dla robotników przymus pracy na przeciąg 5-ciu lat, oraz obniżające płace robotnicze, w dalszym ciągu wywołują wrzenie wśród robotników. Ostatnio rząd sowiecki polecił władzom miejscowym dokonać podziału robotników na dwie kategorje — t. zw. szturmowców komunistycznych, którym nadano pierwszeństwo otrzymywania artykułów żywnościowych, podczas gdy reszta robotników, należąca do drugiej kategorji została upośledzona w swoich prawach wskutek czego z trudem zdobywa pożywienie. Na tem tle doszło ostatnio do krwawych zaburzeń w Gorkach na Białej Rusi, gdzie robotnicy napadli na kierownika t. zw. brygady szturmowej Gaponowa, zadając mu nożami 7 ran. Gaponow zmarł. Zamordowany komunista był delegatem partji komunistycznej i odznaczał się bezwzględnością w stosunku do robotników.

SPROSTOWANIE

Od warszawsko - ryskiej fabryki wyrobów gumowych otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Dnia 20 kwietnia w fabryce naszej, podczas pracy, wskutek defektu w wentylacji, na jednej z sal kaloszowni, uległo omdleniu 20 robotnic. Po udzieleniu szybkiej pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe, wszystkie robotnice w ciągu kilkunastu minut powróciły do pracy; tylko 2 z robotnic, z których jedna cierpi na silną nerwicę serca, a druga znajduje się w stanie odmiennym, zostały przewiezione do mieszkania przez karetkę Pogotowia.

Jedna z tych robotnic już następnego dnia powróciła do pracy, a druga, od dłuższego czasu cierpiąca na nerwicę serca, uzyskała zwolnienie z pracy przez lekarza Kasy Chorych.

W związku z powyższem zdarzeniem pojawiła się w poczytnem piśmie W. P. wzmianka o masowem zatruciu robotnic w naszej fabryce siarczkiem węgla. Ponieważ w naszej produkcji siarczek węgla nie ma absolutnie zastosowania i po stwierdzeniu przez władze nadzorcze nieobecności jakichkolwiekbądź gazów trujących, uważamy, że wzmianka o zatruciu oparta jest na bezwzględnem nieporozumieniu.

Wiadomości z całego kraju

TRAGEDJA ROBOTNIKÓW W HAJNÓWCE
Koczowisko bezdomnych pod gołem niebem...

W latach 1920 i 1921 w początkach rozpoczęcia eksploatacji puszczy białowieskiej, werbowani przez agentów i biura pośrednictwa pracy zjeżdżali się z Polski całej do **Hajnówki** robotnicy, poszukujący pracy. Ponieważ mieszkań w Hajnówce nie było, robotnicy, nie mając gdzie mieszkać, zaczęli kopać sobie w ziemi schrony, nazwane później „ziemiankami".

Wówczas nikt nie oponował, bo robotnicy byli potrzebni. Za ich krwawą i znojną pracę, pozwolono im mieszkać w norach, chociaż w puszczy gniją tysiące metrów drzewa, z których możnaby było pobudować baraki i choćby za opłatą dać mieszkanie robotnikom.

Nareszły rządy „radosnej twórczości sanacyjnej" i wszystkim robotnikom, zamieszkującym w ziemiankach, wytoczono proces o bezprawne pobudowanie się na terenach państwowych. I cóż się dzieje?! **Na żądanie Prokuratorji Generalnej, Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził eksmisję krecich nor (ziemianek), obciążając równocześnie robotników kosztami procesu, dochodzącemi do stu i więcej złotych.** I dzieje się to w okresie kryzysu. **Robotnikom bezrobotnym grozi jeszcze strata dachu nad głową.**

Na groźbie się nie skończyło. **Od słów „sanacja" przeszła do czynów.**

W dniu 8 maja b. r. przyjechał komornik sądowy dla dokonania eksmisji, bo koszty za prowadzenie sprawy zostały już wyegzekwowane.

W asyście policji i dozorcy drogowego. p. **Żuk-Żukowskiego,** p. komendanta posterunku **Tomkiela** i p. przodownika **Czerkowskiego przystąpiono do eksmitowania.** Pod przymusem rozkazano robotnikom, zatrudnionym przy pracy na torze, by rozwalali ziemianki. Nie bacząc na to, czy w mieszkaniu są dzieci i rzeczy, zaczęto łamać i walić w gruzy schroniska.

Podczas rozbijania ziemianki Józefa **Podolszańskiego** tragedja doszła do najwyższego stopnia. Żona **Podolszańskiego zemdlała,** a on sam dostał **ataku sercowego.** Żonę zabrano do Kasy Chorych, a następnie przetrzymano ją do godziny 23-ciej na posterunku policji, dokąd uprzednio zabrano najstarszego, 16-letniego syna.

Podolszańskiego, obłożnie chorego, wyniesiono z siennikiem na plac, a ziemiankę zawalono na rzeczy, które się w niej znajdowały, łamiąc i niszcząc wszystko. Przy **małych dzieciach Podolszańskich,** ani też przy ich rzeczach nie pozostawiono żadnej opieki, tak, że dużo rzeczy zginęło. Do ciężko chorego **Podolszańskiego** wezwano księdza, który już na świeżem powietrzu udzielał mu posług religijnych. Podczas całej akcji, niszczącej dobytek robotnika, funkcjonarjusze policji naigrawali się z nędzy ludzkiej, używając ordynarnych słów i mówiąc m. in., by robotnicy poszli skarżyć się do posła **Dubois'a.**

Przeszedł tajfun zniszczenia; utworzyło się koczowisko bezdomnych rodzin, które na sposób cygański obozują pod gołem niebem, paląc w nocy ogniska dla opędzenia się przed chłodem i komarami.

W końcu i tak już zrujnowanych materjalnie i moralnie robotników pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za rzekomy „opór władzy".

MAGISTRAT ŁODZI ZATRUDNIA 1800 ROBOTNIKÓW NA ROBOTACH PUBLICZNYCH

Na miejskich robotach publicznych zatrudnionych jest obecnie **1800 robotników.**

Magistrat kontynuuje usilne starania o uzyskanie środków na rozszerzenie tych robót.

Między innemi zatrudnieni zostaną robotnicy **przy budowie wiaduktu kolejowego,** którą to budowę miasto częściowo będzie finansować.

W sprawie tej w dniu wczorajszym odbyła się konferencja w Min. Komunikacji.

BEZROBOCIE W OKRĘGU ŁÓDZKIM

Według danych państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, na terenie okręgu łódzkiego zarejestrowanych jest **42.700** bezrobotnych.

W tej liczbie z zasiłków korzysta 18.000.

SZCZEGÓŁY STRASZNEJ KATASTROFY W OSTRÓWKU

Wczoraj podaliśmy krótką wiadomość o strasznej katastrofie galaru w *Ostrówku* pod *Sandomierzem.* Oto szczegóły:

Po skończeniu prac w gminie Ostrówek, 32 robotników i robotnic chciało przeprawić się na drugi brzeg Wisły do gminy Turska Małego, pow. Sandomierski, do swoich domów. Robotnicy wsiedli na galar i odbili od brzegu. Atoli tuż po odbiciu od brzegu, wskutek przeciążenia, galar nagle przechylił się na jeden bok i począł tonąć. Powstała niesłychana panika. W ogromnym zamęcie wszyscy rzucili się na przeciwną stronę galaru, chcąc zrównoważyć ciężar, ale tymczasem, część robotników i robotnic, straciwszy równowagę, upadła na dno galaru i zesunęła się w nurty Wisły.

Na odgłos krzyków zjawili się ludzie, których oczom przedstawił się przerażający widok. Na środku Wisły widniała na galarze skłębiona masa ciał, która zesuwała się coraz szybciej w wodę. Zorgnizowano natychmiastową pomoc, jednakże z osób, które wpadły do rzeki zdołano uratować tylko 21, zaś 11 osób utonęło. Są to: Aniela Raz, lat 30, Julja Samborska lat 30, Marja Husarska lat 20. Marja Walasówna lat 19, Józefa Jędrasówna lat 21, Julja Wróbel lat 32, Stanisław Pielak lat 26, Jan Szczygieł lat 22, Stanisław Pryk lat 19, Jan Wnuk lat 26 i Marja Ciela lat 31.

Wszystkie ofiary wypadku pochodzą z Małego Turska.

PROCES URZĘDNIKÓW MAGISTRATU W TORUNIU.

Przed sądem apelacyjnym w **Toruniu** toczyła się rozprawa przeciwko kilku urzędnikom Magistratu toruńskiego o defraudacje.

Sąd apelacyjny znacznie złagodził wyrok Sądu Okręgowego.

7 urzędników skazanych zostało na karę od 10 miesięcy do 2½ lat więzienia. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego kary dochodziły do 5 lat ciężkiego więzienia.

ZATARG W MARYNARCE HANDLOWEJ.

P. A. T. donosi, iż oficerowie marynarki handlowej przyjęli 10% zniżkę poborów zasadniczych i przystąpili do normalnej służby na statkach.

ECHA KATASTROFY POD BEZDANAMI.

Śledztwo, prowadzone w sprawie wypadku kolejowego na stacji Bezdany, wykazało, że nie był on spowodowany zbrodniczym zamachem, ale niedokładnościami technicznemi.

SCHWYTANIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA.

Policja schwytała jednego ze zbiegłych z więzienia w **Wadowicach** niebezpiecznych bandytów: Jana Fronczaka.

SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA.

W komisarjacie policji w **Krakowie** popełnił samobójstwo przez powieszenie więzień **Władysław Ptaś,** który został przytrzymany za włóczęgostwo, a pozatem — poszukiwany był przez posterunek policji w Krynicy za oszustwo.

STAN POGODY

CIEPŁO I MOŻLIWOŚĆ BURZ

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego: Wczoraj o godz. 10 temperatura +21.6° Cels., wilgotność 57 proc. stan nieba: Pogodnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Najpierw pogodnie i bardzo ciepło: Słabe wiatry południowo - wschodnie, potem wzrost zachmurzenia i możliwe burze i wiatry zmienne.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolar St. Zjedn. 8.91½.

Dewizy: Holandja 358,56, Londyn 43.40¼, Nowy Jork 8,917, Paryż 34,90½, Praga 26,43½, Szwajcarja 172,55, Włochy 46,72, Wiedeń 125.38.

Obroty średnie. Tendencja niejednolita — Urzędowy kurs dolara wyższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.914. Za rubla złotego żądano 4.725. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.48. Gram czystego złota 5.9244.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA DN. 27 B. M.

EGZEKUTYWA O. K. R. W środę dnia 27 maja r. b. o godz 6 po poł. w lokalu Długa 19, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Komitetu Robotniczego P. P. S.

WOLA — CZYSTE. O godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

JEROZOLIMA. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

GROCHÓW. Godz. 7 w. posiedzenie Komitetu.

CZWARTEK 28 B M.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA. 28 maja r. b. o godz. 6 po poł. w lokalu Długa 19, odbędzie się konferencja międzydzielnicowa. Prezydja komitetów obowiązane są przybyć koniecznie.

RUCH KOBIECY

KOŁO MOKOTÓW. Zebranie kobiet w środę o godz. 7 wiecz. z referatem.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

10-LECIE KOŁA. W niedzielę, dnia 31 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Koła — ul. Dzielna 95 odbędzie się spotkanie wszystkich członków, którzy należeli w latach 1921 — 1931 do Powązkowskiego Koła Młodzieży TUR. i „Praca".

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 27 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sekretarka osobista".
APOLLO: „Kobieto nie grzesz".
CAPITOL: „Sewilla, miasto miłości".
CASINO: „Niebezpieczny raj".
COLOSSEUM. „Błękitny ekspress".
COLOSSEUM (Mała sala): „Cud nad Wisłą".
CRISTAL: „Żywy pocisk".
CZARY: „Rudowłosa grzesznica".
FORUM: „Wybuch w prochowni".
FILHARMONJA: „Pieśń Caballera" i „Serca na kotwicy".
HOLLYWOOD: „Podzwrotnikowe szaleństwa".
HELIOS: „Parada miłości".
KOMETA: „Alraune" z Brygidą Helm.
LUX: „Żar miłości".
MEWA: „Płomień miłości" i „Marynarz szuka miłości".
MAJESTIC: „Kadeci z Annapolisu".
MIEJSKI: „Anna Christie".
POLA NEGRI PALACE: „Błękitny ekspress".
PALACE: „Fra Diavolo".
PAN: „Monte Carlo".
PROMIEŃ: „Apaczka".
RIVIERA: „Serce na ulicy".
REWJA: „Martwy krzyk" i rewja.
SPLENDID: Kino nieczynne.
ŚWIATOWID: „Marokko".
STYLOWY: „Kwiat Algeru".
STAROMIEJSKI: „Sęp pompasów"
SOKÓŁ. „Czar meksykanki".
TĘCZA: „Podcięte skrzydła".
TOMBOLA: „Król jazzu".
TĘCZA: „Czar tanga".
TRIANON: „Kochanka księcia".
URANJA: „Dziewica Orleańska".
ZNICZ: „Dlatego, że cię kocham".

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe oferty pod „J. K. S. N. P." do adm. „Robotnika".

POSZUKUJĘ OD 1 CZERWCA MIEJSCA kucharki i służącej — dobre świadectwa i rekomendacje. Wiadomość u dozorcy, Wspólna 39, w godzinach 10 — 6.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA STOŁECZNA

WYSTAWA PRACY CHAŁUPNICZEJ

Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej zostanie otwarta dnia 31-go maja r. b. przy ul. Leszno 13 pierwsza w Polsce Wystawa Pracy Chałupniczej. Wystawa ma na celu ujawnienie rozmiarów i znaczenia pracy chałupniczej w Polsce, oraz warunków w jakich praca ta się odbywa.

STUDNIA ARTEZYJSKA W WARSZAWSKIM OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

Warszawski Ogród Zoologiczny korzystał dotychczas z wodociągów miejskich, co pociągało za sobą znaczne koszty. Obecnie dyrekcji ogrodu udało się uzyskać kredyty na wywiercenie studni artezyjskiej, która dostarczać będzie wody do wszystkich urządzeń ogrodu.

Studnia, która znajdować się będzie na terenie dawnego Luna - Parku, wykończona zostanie w ciągu miesiąca.

NOWY TYP LATAREK NA DOMACH

Na domu miejskim (Krak. Przedm. 1) zawieszono — tytułe mpróby latarkę nowego typu. Szyby są ze szkła mlecznego, napisy czerwonemi literami. Latarka wygląda estetycznie.

WCZORAJSZE WYPADKI

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

23-letnia Jadwiga Martelówna, służąca napiła się acetonu na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej.

18-letnia Stella Goldwasserówna, ekspedjentka napiła się esencji octowej. Desperatkom udzielił pomocy lekarz w ambulatorjum Pogotowia, przewożąc je do domu.

ŚMIERTELNE ZAPASY SPORTOWE

W szpitalu Dz. Jezus zmarł 28-letni Władysław Kisiel, murarz. K. będąc w towarzystwie znajomych na wycieczce w lesie bielańskim, w czasie amatorskiej walki francuskiej, był przerzucony przez jednego z kolegów tak niefortunnie przez głowę — że padając na plecy, doznał uszkodzenia kręgosłupa. Po przewiezieniu do szpitala okazało się, że K. doznał złamania kręgosłupa.

ZASTRZELENIE WŚCIEKŁEGO PSA — 9 POKĄSANYCH OSÓB.

Przy ul. Leszno 119, wściekły pies pokąsał cztery osoby. Psa zastrzelił posterunkowy. Nadto w ciągu ub. świąt zostało pokąsanych jeszcze 5 osób.

STRZAŁY DO SAMOCHODU

Na Bielanach jechał szosą samochód należący do fabryki biszkoptów i chałwy Z. R. Hampel. Ponieważ auto było nieoświetlone, policjant dał znak do zatrzymania się. Kierowca nie zwracał na to uwagi i jechał dalej. Wobec tego policjant dał 5 strzałów z rewolweru. Jedną z kul, która odbiła się i padła rykoszetem został zraniony w głowę cukiernik, Wiktor Pasterski. Po strzałach, kierowca, Stefan Szostek zatrzymał się. S. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

SKUTKI PIJAŃSTWA.

52-letni Teodor Steczkowski, tkacz (Marki), po obfitej libacji, zasłabł i upadł w Al. Ujazdowskiej. Policjant przewiózł ofiarę nałogu do 9 komis., gdzie pomocy udzielił Lekarz Pogotowia.

UPADEK Z DRZEWA

Na terenie baraków na Żoliborzu spadł z drzewa z wysokości pół piętra robotnik, 38-letni Stanisław Rozesłański. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie nogi i potłuczenie pleców.

NAGŁY ZGON

Przy ul. Ś-to-Jańskiej 9 zmarła nagle z niewiadomej przyczyny 63-letnia Weronika Kozakiewiczowa, praczka. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

TRAGICZNE SKUTKI WYNAJMU ŁODZI NIEPEŁNOLETNIM

Dwaj koledzy: 18-letni Abram Szejnblum i 16-letni Szyja Eksztein, wynajęli łódź i popłynęli w górę Wisły. W okolicach Siekierek łódź natrafiła na wir tak silny, że młodzieńcy, nie umiejąc widocznie dobrze władać wiosłami, spowodowali wywrócenie się łódki i wpadli do wody. Na miejsce przybyła motorówka z policjantami komisarjatu rzecznego. Dopiero po półgodzinnych poszukiwaniach — zdołano wydobyć nieszczęśliwych młodzieńców. Niestety, wszelkie środki ratownicze — okazały się już spóźnione. Zwłoki ofiar własnej nieostrożności — przewieziono do komisarjatu rzecznego, a następnie, karetką tow. „Ostatnia Posługa" zabrano na cmentarz. Przedsiębiorca wynajmu łodzi, za niestosowanie się do przepisów — będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Z SĄDOW

3 MIESIĄCE ZA „OBRAZĘ" PREZYDENTA

W Górze Kalwarji w restauracji gawędziło przy stoliku dwuch starszych panów... W czasie rozmowy do lokalu weszło 2 urzędników celnych. Jednemu z nich nie podobało się spojrzenie rzucone w jego stronę przez jednego z gości pomocnika rejenta **Drągowskiego.** Wobec tego odezwał się tonem wysoce obrzydliwym:

„Niech pan nie łypie na mnie jednym okiem".

— Nie na pana patrzę ale na portret prezydenta — odrzekł Drągowski.

— Osoba prezydenta nie może być tematem do rozmowy w takim miejscu.

„Prezydent jest takim samym człowiekiem jak ja. Jak mi zapłaci to mu buty oczyszczę — odrzekł p. **Drągowski.**

Sąd okręgowy orzekł, iż wyrażenie lekceważące „jeżeli prezydent zapłaci to mu buty oczyszczę" jest obraźliwe dla prezydenta i skazał go na 3 miesiące więzienia. **I. K.**

Z KONSERWATORJUM

Zakończenie sezonu w Stow. Mił. Dawnej muzyki. Recital M. Saleckiego.

Ostatnie audycje Stow. Miłośników dawnej muzyki charakteryzowały trzy bardzo odrębne nastroje. Wieczór kompozytorski Tadeusza Jareckiego był ciekawą próbką twórczości współczesnej, audycje dla dzieci — przeglądem niektórych nietyle dziecinnych ile z myślą o dzieciach pisanych utworów („Symfonja dziecięca" Haydna) i wreszcie najbardziej typowa ze względu na cele Stow. 82 audycja klasyków XVIII w. z Mozartem, synami Bacha i Gluckiem, na czele kończyła pięciolecie z roku na rok intensywniejszej działalności Stowarzyszenia.

P. Mieczysław Salecki poświęcił ostatni recital głównie arjom włoskim, francuskim i polskim. Ani metalowy, dość jednostajny w brzmieniu materjał głosowy, ani sposób śpiewania, niewyraźna dykcja — nie wysuwają tenora ponad poziom przeciętny.

Wieczór „Bratniej Pomocy" uczniów Szkoły im. Karłowicza.

Uczniowie Szkoły im. Karłowicza pozostającej obecnie pod kierunkiem dyr. **Adama Bukowińskiego** występują z trzecim w tym **sezonie koncertem.** Z klas fortepianowych prof.: **M. Synoradzkiej i A. Marka** grali p. p. C. Kupersztochówna, I. Ciszewska, M. Chudzyński i A. Handelzalc. Skrzypce kl. dyr. **Bukowińskiego** miały swoich uzdolnionych przedstawicieli w pp. I. Szajewiczu i I. Szpajzerze (szkoda, że koncert Paganiniego o wiele przerasta siły techniczne p. Szpajzera). Z klasy prof. **E. Walterówny** śpiewali pp. Volmanówna, Szorówna, Elman i doskonale zapowiadający się tenor liryczny p. W. Marchewka.

Najmłodsze pianistki, jak i dawniej reprezentowała Zosia Vogtmanówna z klasy prof. **J. Piekarskiej,** obok starszej koleżanki p. S. Bartmanówny, która ładnym tonem odegrała I-szą część koncertu Mozarta.

Tym razem wieczór był koncertem samych solistów. **H. D.**

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

W ŚRODĘ

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. Hejnał. Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat, po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.35 — 15.30 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.10 „Znaczenie szkolnictwa zawodowego w pracy nad odbudową Państwa" — wygł. p. Kazimierz Pieracki. 16.10 — 16.15 Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci. 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Pedagogja i terapja kryminalna" — wygł. dr. Władysław Wolter. 17.45 — 18.45 Koncert popularny. 18.45 — 19.10 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.10 — 19.25 Skrzynka pocztowa rolnicza. Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 — 19.50 Prasowy Dziennik. 19.50 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 — 21.30 Koncert europejski z Lipska. W przerwie repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 21.30 — 21.45 Kwadrans literacki. 21.45 — 22.20 Lekkie piosenki w wykonaniu chóru Warsa. 22.20 — 22.35 Wywiad red. Jana I. Targa z naczelnym prokuratorem wojskowym i szefem Dep. Sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen. Józefem Dańcem p. t. „Temida i Mars". 22.50 — 23.00 Komunikaty: policyjny, sportowy. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczne ze Lwowa.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Straszny Dwór"

Narodowy
o g. 8 „Przeprowadzka"

Nowy
o g. 8 „Pod falami"

Letni
o g. 8 „Dobra Wróżka"

TEATR „ATENEUM": Gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Jerzego Brauna p. t. „Europa" w reżyserji Chmielewskiego z udziałem Mazarekówny, Jaracza, Łuszczewskiego, Sawana, Daniłowskiego, Dziewońskiego, Szletyńskiego, Poredy oraz całego zespołu „Ateneum".

TEATR WIELKI: Dziś „Straszny dwór".

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka K. H. Rostworowskiego p. t.: „Przeprowadzka".

TEATR NOWY: Dziś sztuka J. A. Hertza p. t. „Pod falami".

TEATR LETNI: Dziś premjera „Dziejów salonu".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Marietta" z M. Modzelewską i Władysławem Grabowskim oraz Dominiakiem, Jarkowską, Lubieńską i in.

TEATR MAŁY gra codzień z niesłabnącem powodzeniem komedję M. Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek". W próbach końcowych głośna komedja angielska „I-sza pani Frazer" z M. Przybyłko - Potocką w roli głównej.

TEATR „NOWOŚCI", Bielańska 5. Dziś i codziennie „Wiktorja i jej huzar".

TEATR „MORSKIE OKO", Jasna 3. Dziś i codziennie nowa sensacja rewjowa p. t. „Miljon złotych" z Pogorzelską i Krukowskim.

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś „w murowanej piwnicy". Wkrótce premjera nowej aktualnej rewji.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś i codziennie przebojowa rewja „Kocha? Lubi? szanuje?" z udziałem całego zespołu.

TEATR „NOWY ANANAS". Rewja p. t. „Niedyskrecje majowe".

TEATR MIGNON. Dziś rewja „Pst! Pst! Ostrożnie!!!".

TEATR „WESOŁY KĄCIK". Codziennie rewja „Coś dla dam".

PORANEK PIESNI

URZĄDZANY PRZEZ OGNISKO ROB. TOW. PRZZYJ. DZIECI.

Ognisko-wzorówka Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci urządza dnia 31 b. m. o godz. 12,30 w sali teatru „Ateneum"

PORANEK PIEŚNI I RECYTACYJ

w wykonaniu wychowańców ogniska.

Bilety są do nabycia w **Administracji „Robotnika", ul. Warecka 7,** oraz w **CKW., u tow. Wicherskiej.**

Z „POLSKIEGO KLUBU ARTYSTYCZNEGO"

Ostatnia środa literacka w Polskim Klubie Artystycznym poświęcona była twórczości *Artura Prędskiego*, którą schararakteryzował w dobrze opracowanym referacie poeta *Lucjan Andre*, reasumując swoje wywody w definicji, że „w utworach Prędskiego mózg i zmysły dają świadectwo o istnieniu człowieka metafizycznego i to stanowi oryginalność i siłę jego talentu".

Po referacie autor zapoznał licznie zebraną publiczność z kilkoma utworami A. Prędskiego dotąd niedrukowanymi.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok III Warszawa, 27 MAJA 1931 r. Nr. 21

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO

MISTRZOSTWA KORZYKÓWKI R. R. S. K. O. JUŻ UKOŃCZONE.

Mistrzostwa koszykówki męskiej W. R. S. K. O. na rok 1931 zostały w ubiegłym tygodniu definitywnie ukończone. Tytuł mistrza przypadł w udziale Skrze, która nie straciła żadnego punktu, przed Marymontem.

PLAŻA SKRY JEST CZYNNA.

Już od ubiegłego tygodnia plaża Skry nad Wisłą jest czynna. Prawo korzystania z plaży mają wszyscy członkowie W. R. S. K. O. i Czerwoni Harcerze.

Wstęp na plażę za okazaniem legitymacji z opłaconemi składkami wyżej wymienionych organizacji wynosi gr. 40.

Dla Czerwonych Harcerzy do lat 14 gr. 10.

Plaża otwarta jest od 9 rano do zmroku.

WYCIECZKA STATKIEM PO WIŚLE NA FUNDUSZ OLIMPIJSKI.

W sobotę, t. j. dnia 30 maja R. K. S. Elektryczność urządza wycieczkę spacerową statkiem po Wiśle dla członków W. R. S. K. O. i zaproszonych gości. Dochód przeznaczony jest na fundusz olimpijski. Podczas spaceru grać będzie, znana nam z Akademji Sportowej, orkiestra Zw. Elektr. Pozatem udział wezmą chór męski, oraz sekcja plastyki Skry. Początek wycieczki o godz. 17.

Zaproszenia nabywać już teraz można w sekretarjacie W. R. S. K. O., Elektryczności, Skry i Sarmaty.

W razie niepogody wycieczka odbyłaby się w innym terminie.

LEKKO - ATLETYCZNE MISTRZOSTWO OKRĘGOWE.

W dniach 13 i 14 czerwca wszystkie okręgi, względnie poszczególne kluby urządzają mistrzostwa lekko - atletyczne, które ze względu na swój charakter eliminacji przed olimpjadą, będą bardzo ważne dla wszystkich klubów robotniczych.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE W. R. S. K. O.

W dniu 31 maja Sekcja Kolarska W. R. S. K. O urządza bieg na 50 km., o tytuł mistrza kolarskiego W. R. S. K. O. na rok 1931. Bliższe szczegóły podane będą w najbliższym numerze „Robotnika".

Z pobytu Langfuhru w Warszawie

Pobyt Langfuhru z Gdańska w Warszawie jeszcze raz głęboko podkreślił specjalny i bodajże najsilniej występujący charakter robotniczego sportu w Polsce, międzynarodową solidarność robotniczą.

Na tle naprężonych stosunków politycznych między Polską i Gdańskiem, w dobie najskrajniejszego szowinizmu nacjonalistycznego, sprowadzenie Langfuhru do Warszawy podkreśliło charakter solidarności robotniczej bardzo silnie. Fakt ten najlepiej świadczy o tem, iż nasze hasła nie są czczemi frazesami, ale przy każdej okazji są wprowadzane w czyn.

Pod względem sportowym występ towarzyszy gdańskich był dla nich mniej udatny. Na trzy mecze jeden wygrali, dwa przegrali, w tem jeden bardzo wysoko. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie złemu systemowi gry na drużyny warszawskie. Langfuhr, grając górą, długiemi podaniami nietylko, że nie mógł nic zrobić z drużynami warszawskiemi, grającemi krótko dołem, ale zupełnie niepotrzebnie szafował swe siły na długie, męczące biegi.

Dotyczy to zwłaszcza pierwszych dwu meczy, gdyż trzecie spotkanie goście grali bardziej kombinacyjnie i celowo.

Jeżeli chodzi o poszczególne linje drużyny, to najlepiej wypadła obrona i bramkarz. Zwłaszcza ten ostatni pokazał się z jaknajlepszej strony, wykazując szybką orjentację, dobre chwyty, szczęśliwe wybiegi i wspaniałe ustawianie się. Obrona o dalekim, oswabadzającym wykopie, przedstawiała twardy orzech do zgryzienia dla ataków drużyn przeciwników. Tak wysoki wynik w drugim dniu należy przypisać kiepskiej grze ataku i pomocy, które nie potrafiły dłużej przetrzymać piłki, zwalniając całą pracę na barki obrony. Jedyną zaletą ataku były dobry strzał i biegi, jednak kombinacja mocno szwankowała.

Pomimo niezbyt szczęśliwego bilansu sportowego goście opuszczali Warszawę w jaknajlepszym nastroju i pełni wdzięczności za przyjęcie. Jak twierdził kierownik drużyny — tak serdecznej gościny nie doznali oni jeszcze nigdzie. Z drugiej strony postępy piłkarstwa warszawskiego od ubiegłego roku wprowadziły ich w zdumienie.

Przyjazd Landfuhru do Warszawy należy uważać ze wszystkich względów za bardzo udatny.

Był to jeszcze jeden sukces robotniczego sportu polskiego na terenie międzynarodowym.



Drużyna Langfuhru

LEKKOATLETYCZNE IMPREZY

W czasie świąt rozegrano w Warszawie cały szereg zawodów lekkoatletycznych, które dały następujące wyniki:

Mistrzostwa klasy C okręgu warszawskiego: 100 m. w dal i oszczep — Pławczyk 11.4,607 i 47.20, 400 m. — Deruszyński 57.6, 800 m. — Turkowski 2:12, 1500 m. — Witenberg 4:21, 2,5 km. — Powierza 17:03, 110 płotki — Rajker 20.4, 4×100 m. — AZS 49, w wyż — Cała 166, tyczka — Turczynowicz 290, kula — Gajadacz 11.19, dysk — Nosalik 36.09.

Kobiece mistrzostwa okręgu klasy B dały nast. wyniki: 60 m. — Fijałkówna 9.2, 200 m. i w wyż — Niewiadomska 32.3 i 123, 800 m. — Grabowska 2:50,8; w dal z miejsca — Weinselfiszówna 216, w dal — Brodnicka 425, kula — Makowska 789, dysk — Pojakówna 23.79, oszczep — Grotowska 20.01, sztafeta 4 × 75 m. Makabi 42.8. Drużynowo wygrała Sława przed Makabi, Legją i AZS-em.

Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Warszawy wygrała Grabicka 3229 pkt. przed Schabińską II (obie Grażyna) 3107 pkt. Poszczególne wyniki Grabickiej: 60 m.— 7.9 (czas bardzo dobry), w dal — 465, oszczep — 27.04, dysk — 25.27, 200 m.— 20.3. Wyniki Schabińskiej: 60 m. — 8.2, w dal — 420, oszczep 28.33, dysk— 31.26, 200 m. — 32.

TABELA KL. A. W. O. Z. P. N.

Po ostatnich rozgrywkach tabelka kl. A. przedstawia się następująco.

Nazwa klubu	gry	pkt.	st. br.
1) Skra	6	11	24: 3
2) Warszawianka	6	10	21: 6
3) Legja	6	10	16: 5
4) Marymont	7	8	16:13
5) Polonja	6	7	14: 8
6) Świt	7	6	17:18
7) A. Z. S.	7	4	10:18
8) Znicz	8	4	14:30
9) Makabi	5	2	9:17
10) Gwiazda	6	2	5:27

TABELKA O WEJŚCIE DO ROZGRYWEK MIĘDZYOKRĘGOWYCH.

Nazwa klubu	gry	pkt.	st. br.
1) Skra	5	10	23: 2
2) Marymont	4	6	11: 6
3) Świt	6	6	17:15
4) Makabi	3	2	7: 8
5) A. Z. S.	5	2	8:14
6) Znicz	4	2	9:19
7) Gwiazda	3	2	4:12

2 ZWYCIĘSTWA GWIAZDY WE WŁOCŁAWKU.

Gwiazda grała we Włocławku, wygrywając z Makabi 2:0 (2:0), przyczem bramki zdobyli Lerner I i Lerner II, a drugiego dnia bijąc Cuiavię 3:1 (2:0). Bramki zdobyli Lerner I, Lerner II, Smulsinger. Grą swą Gwiazda zostawiła jaknajlepsze wrażenie.

Ubiegłe święta w sporcie

WEWNĘTRZNE KOBIECE ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE SKRY.

W niedzielę na boisku Skry odbyły się pierwsze wewnętrzne lekko - atletyczne zawody Sekcji Kobiecej R. K. S. Skry. Duże gorąco ujemnie wpłynęło na wyniki.

60 mtr. 1) Wenclówna I 9,2, 2) Wenclówna II 9,4, 3) Sawicka.

500 mtr. 1) Wenclówna II 1:46,2, 2) Kwaśniewska III 1:47,4.

Skok w zwyż: 1) Wenclówna I 121, 2) Chabierówna 116, 3) Żychowska.

Skok w dal: 1) Wenclówna I 458, 2) Chabierówna 428, 3) Wenclówna II 415.

Rzut dyskiem: 1) Wenclówna I 25,58, 2) Żychowska 23,42, 3) Sawicka 22,30.

Rzut oszczepem: 1) Wenclówna I 19,03, 2) Sawicka 18,51, 3) Żychowska 17,65.

Pchnięcie kulą: 1) Sawicka 7,17, 2) Żychowska 6,95, 3) Wenclówna I 5,95.

Startowało 8 zawodniczek.

TENISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

Ostatnie dwa dni, 24 i 25 b. m., przyniosły rozstrzygnięcia ostateczne w tenisowych mistrzostwach stolicy, przyczem wyniki spotkań końcowych były następujące:

Gra podwójna panów: Półfinały Balas i Zichy—Warmiński i Loth 6:2, 6:3, Malecek i Sibe — Popławski i M. Stolarow 6:2, 8:6.

Gra mieszana: Półfinały Jurżanka i Malecek — Volkmerówna i Popławski 3:6, 6:2, 6:3, Pozowska i Balas — Lilpopówna i M. Stolarow 6:3, 4:3, 6:3.

Gra pań: Półfinały Lilpopówna — Volkmerówna 6:2, 6:4, Pozowska —Raciborska 6:2, 6:2.

Spotkania finałowe dały wyniki następujące:

Gra pojedyncza panów: Malecek — Sibe 6:4, 6:3, 6:2.

Gra pojedyńcza pań: Lilpopówna — Pozowska 6:2, 4:6, 6:3.

Gra podwójna panów Malecek i Sibe — Balas i Zichy 6:4, 3:6, 6:13:6, 6:3.

Gra mieszana Junżanka i Malecek — Pozowska i Balas 6:4, 6:4.

Gra junjonów Podgórski — Zaleski 7:5, 6:4.

MECZE PIŁKARSKIE W ŁODZI. SUKCES WIDZEWA.

W Łodzi w meczach o mistrzostwo klasy A grali: ŁKS Ib — PTC 1:1, Burza — WKS 1:1, ŁTSG — Orkan 0:0, **Widzew — Turyści** 5:4. W tym ostatnim meczu Turyści prowadzili na 15 min. przed końcem 4:0, jednak Widzew zdołał nietylko wyrównać, lecz i przeważyć szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Jest to 3-cie z rzędu zwycięstwo Widzewa w mistrzostwach.

ROMAN GUL. 97

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

— A teraz, widzi pan, Aleksandrze Wasyljewiczu, — uśmiechnął się Azef z zażenowaniem, nie patrząc na Gierasimowa, — pan mnie wysuwa, zgoda, ale przecież i pan przez to wysuwa się? A więc i ja pomagam panu zrobić karjerę?

— Oczywista.

— Za to trzeba płacić. Bierze pan w monopol moje informacje. Naraża mnie pan na niechybne niebezpieczeństwo.

— Niby dlaczego?

— Sam pan przecie mówił o zduszeniu rewolucji.

— Ach, ha-ha-ha! To pan o tem!— roześmiał się Gierasimow. — Mówi pan zapewne o udałych zamachach, co? Eee, panie dobrodziejaszku, patrzajcie tylko, ha-ha-ha, cieszę się, że powiedziałem panu wcześniej dużo komplementów. Cieszę się. Gotów pan jeszcze tak bez przesiadki, zrobić ze mnie rewolucjonistę, co? Ha-ha-ha-ha! A propos, mówiono mi, oczywista, ja w to nie wierzę, że pan, Eugenjuszu Filipowiczu, spotykał się w Warszawie z Piotrem Iwanowiczem mniej więcej tak przed — Gierasimow zmrużył szpary oczu, badając Azefa, — przed śmiercią Wiacześława Konstantynowicza.

— Za kogo mnie pan ma? — powiedział zasępiony Azef. — Raczkowskiego w Warszawie nie widziałem na oczy, zagranicą byłem, może to potwierdzić Ratajew. Głupie plotki i tyle.

— Naturalnie, naturalnie, Eugenjuszu Filipowiczu, zażartowałem przecież, czego to język ludzki nie wypaple. Chociaż oczywista, śledztwo to taka delikatna materja, że jeśli prowadzi je człowiek bez moralnych podstaw, to tę cieniutką linję zawsze przekroczy, rozumie pan? Proszę pana, a propos, bojowcy coś jednak według moich informacji przygotowują, co? Kto „z nas", że tak powiem, jest „u was" w kolejce?

— Nic konkretnego, — rzekł od niechcenia Azef — mówią o Dubasowie.

— O Dubasowie, — powoli, zastanawiając się, powiedział Gierasimow, — lękam się wciąż, czy nie zapomniał pan o umowie, Eugenjuszu Filipowiczu?

Azef spojrzał na Gierasimowa: — palcem wskazał szyję.

— Powtarzam, Aleksandrze Wasyljewiczu, że to kłamstwo! — mruczał Azef. — Z takiem straszeniem nie będę pracował, nie jestem dzieckiem. Jeśli chce pan kłótni, bardzo proszę — kłóćmy się.

— No-no, żartuję, niech się pan nie gorączkuje, nie gorączkuje.

— A jeśli zgadzam się na pańskie warunki, to nawet słowika nie karmi się bajkami, — mruczał Azef. — Lubi pan szczerość, więc powiadam, potrzeba mi pieniędzy.

— Ile, Eugenjuszu Filipowiczu?

— Mniej, niż dwa tysiące nie wystarczy mi.

— Dużo. Na robotę, czy osobiście?

— Na robotę.

— Maksimum tysiąc.

— Jadę jutro do Finlandji, mam urządzić laboratorja.

— Jakie laboratorja?

— Bombowe.

— Ile?

— Dwa.

— A pieniędzy?

— Powiadam: dwa tysiące.

— Nie, dobrodziejaszku, słonawo. Jedno niech już pan na rachunek partji urządzi, a na jedne, niech już tam, — roześmiał się Gierasimow, wstając i otwierając biurko.

— Mniej, niż półtora nie wystarczy, — rechotał Azef, — może być na poczet pensji, jak pan uważa.

— Ale też trudno dojść z panem do ładu! Ha, na początek niech już będzie, raczej, żeby pan nie molestował. A najważniejsze, proszę o niczem nie zapominać, — odwrócił się generał, trzymając banknoty z podobizną Piotra Wielkiego.

— We wtorek może pan?

Gierasimow złożył pokwitowanie. Zamknął w biurku. I, prowadząc Azefa przez pokoje, mówił:

— Zziajaliśmy się z panem! Z nikim, dalibóg, nie miałem tyle kłopotu, ale sądzę, że nienadaremnie. Tylko niech pan nie wbija sobie czasem w głowę, że jestem głupi, całą robotę, panie dobrodziejaszku, zmarnowałby pan.

Azef, wkładając palto, sapał wskutek otyłości.

— Jeśli depesze — to do ochrany, raporty tutaj. Gdyby co, to wieczorkiem, proszę do mnie po przyjacielsku. Niema w domu, proszę zapytać w „Niedźwiedziu" u portjera, zapytać o gabinet Iwana Wasyljewicza.

I całkiem już na progu, ściskając dłoń Azefa, powiedzia:: — W ubiegły, pamiętam, piątek, na północno - donieckich i malcewskich grał pan. „na giełdzie?". Na własne oczy widziałem. Tam właśnie spodobał mi się pan. Odrazu postanowiłem, że można robić robotę. No i skryty pan, oj - oj - oj, trzeba z panem jaknaostrożniej, bo, uchowaj boże, gotów pan jeszcze wysadzić człowieka w powietrze — i Gierasimow, obejmując Azefa, poklepał poniżej pleców, aby przekonać się, czy niema rewolweru.

— Z Finlandji proszę napisać.

— Dobrze, — bąknął, wychodząc Azef.

U generała Gierasimowa panował Azef nad sobą. Po wyjściu na ulicę poczuł rozluźnienie nerwów, osłabienie. Rozumiał, że rachuby zostały przekreślone.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.